Nr 227. **Kraków, 6 Października — Sobota.** **Rok 1883.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
we Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z przekazy pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się nadsyłać franko. Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) po 30 cnt. za wiersz drukiem drobnym. — **Dołączenie do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Października** 1883 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Kraków 5 października.

Przegląd Polityczny.

W komisyi budżetowej sejmu morawskiego zażądał poseł Sturm, aby zmniejszyć zasiłek krajowy, płacony dotąd do funduszu szkół ludowych, o 50,000 złr., bo, jak się wyraził, szkolna Rada krajowa dla niepotrzebnych szkół czeskich ułożyła zbyt wysoki budżet szkolny. Komisya wniosek ten przyjęła.

Sejmowi górno-austryackiemu zostało przedłożone sprawozdanie wydziału krajowego o reformie krajowej ordynacyi wyborczej, z którego się okazuje, że po zaprowadzeniu tej reformy liczba wyborców w miastach podniosłaby się z 8819 na 15,000, w gminach wiejskich z 26,551 na 70,000. Sejm ten przyjął projekt ustawy o przyczynianiu się Towarzystw asekuracyjnych do ustanowienia funduszu na rzecz zakładania straży ogniowych.

Sejm karyncki przyjął ustawę o organizacyi służby zdrowia w gminach wiejskich, niemniej rezolucyę do rządu w sprawie utworzenia personalu sanitarnego, mającego załatwiać swoje czynności przeważnie w okolicach górskich.

Na porządku dziennym sejmu kraińskiego było dziś sprawdzenie wyborów, które się zapewne skończą unieważnieniem wyboru trzech posłów wiernokonstytucyjnych. Dla dokładniejszego rozpatrzenia się w tej sprawie odroczono posiedzenie do dnia następnego.

Pełne taktu i umiarkowania postępowanie rządu węgierskiego oddziałało ze wszech miar korzystnie na posłów kroackich; to też zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że w najbliższym czasie przyjdzie do zupełnego porozumienia pomiędzy spornemi stronami. Na przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu posłów kroackich przedłożono następującą rezolucyę: „W przekonaniu, że ostatnie oświadczenie prezesa gabinetu Tiszy zostanie urzeczywistnione, niemniej ze względu na to, że p. Tisza wyraźnie oświadczył, iż pragnie przywrócenia stosunków konstytucyjnych, oświadczają posłowie kroaccy gotowość wzięcia udziału w obradach sejmu, skoro tylko zostanie uregulowaną sprawa godeł, gdyż udział ten może przyczynić się tylko do przywrócenia stosunków konstytucyjnych." Posłowie kroaccy przyjęli jednogłośnie powyższą rezolucyę.

Jeden z posłów kroackich nie zgadzając się na tę politykę pojednawczą, złożył swój mandat.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* oczekują w Gödölö przybycia Cesarza w dniu 12go b. m., zkąd Monarcha uda się do Szegedynu.

O przesileniu w łonie ministerstwa francuskiego, podały nam telegramy wczorajsze dostateczne do ocenienia sytuacyi szczegóły. Wybuch przesilenia załagodzony został o tyle, że wszyscy ministrowie pozostaną na swych urzędach, aż do otwarcia Izb, które mają być zgodne w tej sprawie. Skandaliczne zajście w Paryżu, stało się przedmiotem narad ministerstwa hiszpańskiego, na którem rozstrzygnięta została kwestya, czy poprzestać na dotychczasowych oświadczeniach rządu francuskiego, czy też żądać satysfakcyi dalej sięgającej.

Energia prezesa ministrów w Serbii, Christicza, jest oddawna znaną. W kołach radykalnych i w stronnictwie Risticza zapanowało zwątpienie, skoro się tylko dowiedziano, że król Milan powierzył mu utworzenie gabinetu. Ministerstwo Christicza uważają w Belgradzie za ministerstwo czynu, i dlatego się spodziewają, że pierwsze swoje kroki zwróci się przeciw wszelkiej anarchii w kraju i urzędzie, przeciw wszelkim dążnościom pragnącym zmiany dynastyi, a szczególnie przeciw temu, dziś już nie w ukryciu, ale jawnie podburzającemu zastępowi ajentów rossyjskich, których dziełem, rublami poparte, był rezultat ostatnich wyborów.

Zamknięcie obrad skupczyny jest pierwszym krokiem na tej drodze.

Powołanie do gabinetu Christicza ministrów obudzają nadzieję, że go silnie poparcie będą w wymienionym powyżej kierunku. Minister spraw zagranicznych p. Bogićewicz był przez czas posłem serbskim w Wiedniu i okazywał zawsze żywą przychylność dla Austryi.

W Bułgaryi uchwała sobrania, aby minister wojny załatwiał tylko czynności administracyjne armii i był przytem odpowiedzialny sobraniu, a książę aby był naczelnym dowódcą armii, do którego i nominacya stopni należy, uzyskała już sankcyę księcia. Jest to odpowiedź, na interwencyę Jonina, który żądał, aby powołanego już ministra wojny nie wprowadzać w czynną służbę, dopóki zażądane w tej mierze instrukcye z Petersburga nie nadejdą. Nim te instrukcye nadeszły, [illegible] wiedzialny sobraniu.

Sobranie zajmie się [illegible] dzeniem konwencyi *à quatre* i konwencyi z Rossyą [illegible] na miesiąc.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

10-te posiedzenie dnia 3 października 1883.

Posiedzenie otwarte o wpół do dwunastej.

Sekretarz Badeni odczytuje spis petycyj:

Wydz. pow. w Buczaczu p. p. Błażowskiego z przyłączeniem [illegible] trans[illegible]. Gmina Chrzanów p. p. Buchwalda o zapomogę na drogi gminne. Gmina Długopole p. p. Ochrymowicza o wsparcie na dokończenie tamy przeciw rzece Czarny Dunajec. Wydz. Towarzystwa ludowego p. p. Merunowicza o subwencyę. Szafrański A. dozorca domu przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie p. p. Pławickiego o powiększenie wiktu. Osada Jurydyka p. p. Buchwalda o wydzielenie z gminy [illegible]. [illegible] p. p. Zborowskiego o wyłączenie zakładu ze związku gminy Krynicy. Jamiska Bronisława p. p. Podlewskiego o subwencyę na utrzymanie szkoły freblowskiej w Stanisławowie. Nauczyciele szkół lud. w Tarnowie p. p. Zawadzkiego o zmianę § 11 noweli szkolnej. Wydz. pow. w Ropczycach p. p. Langiego o zniesienie hajderw i wykonywanie przymusu szkolnego. Liekenorf Jan fabrykant powozów p. p. Merunowicza z zażaleniem przeciw ekonom. pocztowemu i protegowanie przemysłu wiedeńskiego. Wydz. pow. w Przemyślu p. p. Dembowskiego w sprawie zastwienia rekursów przeciw wezwaniom płatniczym podatku gruntowego, wniesionych w roku 188—i kilka innych mniejszej wagi.

Petycye te poodsyłano do odnośnych komisyj z wyjątkiem ostatniej, do której na wniosek p. Dembowskiego, dla ważności poruszonej w niej sprawy Izba uchwala wybór osobnej komisyi z pięciu członków. Z porządku dziennego zabiera głos p. Wodzicki Henryk o zarządzie gminnych kas pożyczkowych. Wnioski dążące do ochrony kas pożyczkowych gminnych od upadku z powodu ich częstej złej administracyi, były już obmyślane przez rząd, przez Wydział krajowy i nareszcie przez zeszłoroczną komisyę dla spraw gminnych. Przytaczanie motywów podniesienia obecnie na nowo tej myśli byłoby więc zbytecznem. Nadmienia tylko, że choć wniosek komisyi zawierał myśl zdrową, oblekał ją jednak w tyle formalności, iż uczynił ją niepraktyczną. Tylko tak zwane postępowanie ustne może tu być użytem, a mnoga pisanina — tylko sprawę utrudni. Co do treści, wniosek więc mowcy zawiera tę samą myśl, różni się tylko w praktycznem jej zastósowaniu, a Rząd w porozumieniu z Wydziałem idąc za nią, będzie mógł ułożyć instrukcyę postępowania zastósowaną do rzeczywistej potrzeby. Nasuwa się tylko wątpliwość, czy gminy poddadzą się bez szemrania takiej ingerencyi wyższych władz autonomicznych.

Nie wątpi przecież, że przeważy zdrowy rozsądek włościan, szczególniej, gdy się przekonają o wielkiej dla nich pożyteczności takiego poparcia ich interesów. Zresztą ingerencya ta będzie miała miejsce tylko tam, gdzie nieład i zła administracya grożą utratą funduszów gminnych, a i w tym wypadku zachowają kasy zupełną samoistność i pozostaną w miejscu. Zachodzi jeszcze pytanie, czy Wydziały powiatowe podołają temu? Sądzi mowca, że gdy część ich przynajmniej osiągnie pożądane rezultaty, będzie to już wielkim pożytkiem dla ogółu, a oraz skarbnicą doświadczenia, jak działać w przyszłości. Dodaje zaś w końcu, że obawa ta nie powinna przecież wstrzymywać od uchwalenia wniosku, choćby tylko wobec faktu, że tyle innych ustaw istnieje, choć nie wszystkie i nie zawsze są ściśle wykonywane.

Wniosek odsyła Izba do komisyi dla kas pożyczkowych.

Z kolei przemawia p. Antoniewicz. Podnosi na wstępie, jakie to szkody wyrządza ogień w ogóle, w szczególności na wsi. Mowca wykazawszy, że p. Ciepanowski, za swoje wynalazki mat i pokryć ogniotrwałych uzyskał już uznanie ludzi fachowych (wystawa lwowska z r. 1877), że dalej już i Wydział krajowy rzecz tę zbadał, i uprasza o poparcie usiłowań wynalazcy, działającego zresztą całkiem bezinteresownie.

Wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Następnie przystępuje p. **Smolka** do czytania sprawozdań Wydziału krajowego. Uchwalono:

Pobór opłat po 2 centy od litra od napojów spirytusowych gminie Sądowa Wisznia;

gminie Czortków, pobór 100% dodatku do podatku konsum. od mięsa;

i gminie Porabin pobór 66% dodatków do podatków bezpośrednich.

Zgodnie też z wnioskiem komisyi administracyjnej (spr. p. **Romer**) uchwalono na budowę pralni przy lwowskim szpitalu powszechnym w roku 1884 22.500 złr., zaś na wniosek komisyi petycyjnej, (spr. p. **Pilat**), petycyę gminy Trembowla o bezprocentową pożyczkę 50.000 na budowę koszar, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszów na ten cel przeznaczonych.

Nad petycyą Rosenstreicha o zwolnienie z kontraktu o dzierżawę myta (spr. p. **Pławicki**) przechodzi Izba do porządku dziennego, petycyę zaś Zimmermanna o zniżenie czynszu dzierżawnego za myto w Podwołoczyskach, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i słusznego uwzględnienia.

Nareszcie przechodzi Izba do porządku dziennego nad petycyą nauczyciela lud. Sieleckiego, o zapomogę (spr. p. **Rozwadowski** B.); podobną petycyę zaś naucz. Trylowskiego odstępuje Radzie szkolnej, jak niemniej (spr. p. **Jędrzejewicz**), petycye nauczycieli: Lisowskiego i Szymańskiego.

Marszałek zawiadamia, że p. Jan **Kochanowski** złożył mandat; a sekretarz Badeni odczytuje rezygnacyę tej treści:

„J. Wny Panie Marszałku!

Z powodu podnoszonych drażliwych, a nieuzasadnionych zarzutów co do nielegalności mojego wyboru, nie mógłem wcześniej złożyć mandatu poselskiego, żeby w kimkolwiek nie zrodziło się mniemanie, iż oszczercze zarzuty miały jakąkolwiek podstawę.

Obecnie, gdy Wys. Sejm po weryfikacyi mojego wyboru, uznając niesłuszność takowych, wybór mój zatwierdził, znajduję za potrzebne złożyć mój mandat poselski, a to z tego powodu, że komitet centralny wyborczy nie umieścił mnie na liście kandydatów.

Jak zawsze uznawałem, tak i obecnie uznaję potrzebę karności wobec komitetu centr., przez Koło Sejmowe dla kierowania wyborami ustanowionego, przeto chcąc tej karności rzetelny dać dowód, składam niniejszem mój mandat poselski, w chwili, kiedy ważność jego uchwałą Sejmu stwierdzoną została.

Jan Kochanowski."

Do komisyi dla wniosku pos. Grocholskiego o podzielności gruntów włościańskich wybrani na stu głosujących: **Biliński, Dembowski, Grocholski, Henzel, Klucki, Madejski, Mandyczewski, Matkowski, Pilat, Rej, Wernicki, Zoll.** Marszałek wzywa wybranych do szybkiego ukonstytuowania się i naznacza następne posiedzenie na jutro 4 b. m. o godzinie 12. Zaprasza też Izbę do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie, które odbędzie się jutro o godz. 9, w katedrach obu obrządków, z powodu Imienin Najj. Pana.

W końcu odczytuje sekretarz Badeni podane w tej chwili do laski trzy wnioski: **Mecińskiego** o ograniczenie i uregulowanie jarmarków i **Merunowicza** o wezwanie rządu, by bądź pozakładał trafiki soli, bądź wpłynął w inny sposób na usunięcie nadużyć, jakie się dzieją przy sprzedaży tego artykułu ze szkodą ludności. Nareszcie **Romanowicza** o polecenie Wydziałowi kraj. wypracowania i przedłożenia na następnej sessyi projektu ustawy o policyi ogniowej.

Porządek jedenastego posiedzenia zawiera: trzy wnioski p. Maksa, Henzla i Merunowicza, kilka przedłożeń Wydziału krajowego; sprawdzanie wyborów poselskich; wybór 5 członków do komisyi p. Dembowskiego i kilka spraw petycyjnych.

Wnioski.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

§§ 19 i 33 ordynacyi wyborczej dla gmin znoszą się w teraźniejszem brzmieniu i mają opiewać następująco:

§ 19. Przy wyborach przewodniczy komisya wyborcza, złożona z naczelnika gminy albo jednego z assesorów lub przysięgłych, jako prezydującego, i z czterech do tego przez naczelnika gminy powołanych wyborców, posiadających warunki obieralności.

Polityczna władza powiatowa może do aktu wyboru zesłać delegowanego dla czuwania nad zachowaniem ustawy, utrzymania spokoju i porządku, a na wniosek Wydziału powiatowego winna to uczynić.

§ 33. Naczelnik politycznej władzy powiatowej ma prawo dla czuwania nad prawnością postępowania albo sam być przy wyborach obecnym, albo zesłać swego delegowanego, na wniosek zaś Wydz. pow. jest do tego obowiązany.

Naczelnik gminy winien przeto zawiadomić Naczelnika władzy politycznej i Wydz. powiatowy o dniu i godzinie wyboru.

Seweryn Henzel,
wnioskodawca.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd:

I. Ażeby w odpowiedniej drodze wpłynął na to, iżby w nowym kodeksie karnym obok innych postanowień co do kary więzienia umieszczone zostały także odpowiednie przepisy, któreby przewidziały i stosownie unormowały kary za pomocą osiedlenia w rolniczych koloniach karno-poprawczych zbrodniarzy ze stanu rolniczego po raz pierwszy przed Trybunałem karnym stojących;

II. ażeby c. k. rząd raczył jak najspieszniej przedsięwziąć odpowiednie kroki w tym kierunku, ażeby w kraju naszym urządzoną została podobna kolonia rolnicza karno-poprawcza, na razie przynajmniej dla przestępców nieletnich.

Lwów, dnia 27 września 1883.

Wnioskodawca: *Teofil Merunowicz.*

Podajemy dziś w dalszym ciągu mowę posła Madejskiego:

Według mego przekonania, obowiązkiem pierwszym powołania notaryusza w naszym kraju jest stać na straży uczciwości i rzetelności w zawiązywaniu stosunków i interesów prawniczych i objąć na podstawie wkorzenionego zaufania kierownictwo i sterowanie życiem prawniczem ludu. Że w tak licznym zawodzie, jakim jest notaryat, mogą być, tak, jak w każdym na świecie zawodzie, wyjątki, to oczywiście każdy przyznać musi; ale ogół notaryuszów w kraju naszym stanął już na tem obywatelskiem stanowisku obowiązków dla kraju.

Zrządzeniem losu mnie właśnie przypadła inicyatywa do działania w tej mierze. Przed 4 laty postawiłem tę kwestyę na zebraniu notaryuszów z kraju, które się odbyło w Krakowie. Przełamawszy pierwsze trudności, postawiłem tę kwestyę na zjeździe notaryuszów z całej Austryi, w roku zeszłym w Wiedniu odbytym. Zgromadzenie notaryuszy przyjęło bez dyskusyi jednomyślnie uchwałę przezemnie proponowaną, z której wynika, że z zrzeczeniem się materyalnych korzyści, stanęli notaryusze na stanowisku obywateli, pracujących z poświęceniem dla dobra kraju. Teren tedy przygotowany teraz, akcyą samą rozpocząć należy. Ona jest niezbędną, ale jakkolwiek z upoważnienia Koła polskiego we Wiedniu sprawę tę przed 4 laty w parlamencie poruszyłem, dotąd w biórach ministerstwa sprawiedliwości nie została ona jeszcze rozpoczętą. Trzeba i tu ująć rzecz zasadniczo tam, gdzie tkwi rdzeń złego.

Wysoki Sejm domagał się w poprzednich latach kilkakrótnie, aby odjąć notaryuszom te funkcye, które się nazywają pertraktacyami spadkowemi i przydzielić je sądom.

To jeszcze rzeczy nie załatwia, potrzeba na to radykalnej zmiany zasad samego postępowania i jego charakteru. Czem jest dzisiejsze postępowanie spadkowe? Dzisiejsze postępowanie spadkowe ma

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(75)

Tom drugi.

(Ciąg dalszy).

— Maszże babo placek! — zawołał żałośnie pan Zagłoba. — Prędkoż oni tu mogą być?

— We trzech dniach. Wszelako do bitwy idąc, nie będą tak śpieszyć, by koni nie zegnać.

— Ale ja będę śpieszył!... — mruknął szlachcic. — Anieli pańscy, ratujcież mnie od tego łajdaka! Oddałbym chętnie moją zdobytą chorągiew, byle ten paliwoda kark skręcił, nim tu dojdzie. *Spero*, że nie będziem też tu długo czekać. Pokazaliśmy Krzywonosowi, co umiemy, a teraz czasby spoczynku zażyć. Nienawidzę tak owego Bohuna, że bez abominacyi wspomnieć jego djabelskiego nazwiska nie mogę. O tom się wybrał!... Nie mogłem to w Barze siedzieć? Licho mnie tu przyniosło...

— Nie trwóż się waść — szepnął Skrzetuski — bo wstyd! Między nami nic ci nie grozi.

— Nic mi nie grozi? Waść go nie znasz. On się już może gdzie między ogniami k'nam czołgnie... — (tu pan Zagłoba obejrzał się niespokojnie w około). — A i na waści on równie zacięty, jak na mnie.

— Dajże mi Boże z nim się spotkać! — rzekł pan Skrzetuski.

— Jeśli to ma być łaska, to wolę jej nie doznać. Odpuszczę mu chętnie, jako chrześcijanin, wszystkie krzywdy, ale pod warunkiem, że go na dwa dni przedtem powiesz. Nie trwóż się, ale waść nie wierzysz nawet, jak nadzwyczajną abominacyę mam do niego. Lubię ja wojnę, z kim [illegible] cicem, z chłopem, to z chłopem, ale to djabeł jakiś wcielony [illegible] trzymać [illegible] rzeczy, ale [illegible] zywał, [illegible] mierci [illegible] ki śpi. Naraz sztuka. Waszmości też powiem, żeś jest niewdzięcznikiem i o tę niebogę nie dbasz...

— A to *quo modo?*

— Bo — rzecze pan Zagłoba, odciągając rycerza od ogniska — waść swoim wojennym humorom i fantazyi dogadzając, wojujesz i wojujesz, a ona tam *lacrimis* się każdego dnia zalewa, napróżno responsu czekając. Czegoby inny nie uczynił, ale jużby dawno mnie wyprawił, mając w sercu afekt prawdziwy i nad jej tęsknością zlitowanie.

— Myślisz tedy waść do Baru wracać?

— Choćby dziś, bo i mnie jej żal.

Pan Jan oczy tęskne ku gwiazdom podniósł i tak mówił:

— Nie pomawiajże mnie waszmość o nieszczerość, bo Bóg mi świadek, że kawałka chleba do ust nie wezmę, ni nędznego ciała snem nie pokrzepię, żebym wprzód o niej nie pomyślał, a już to w sercu mojem nikt stalszej nad nią rezydencyi mieć nie może. A żem waszmości z responsem nie wyprawiał, to dlatego, żem sam chciał jechać, aby kochaniu folgę dać i nie zwłócząc, ślubem się wiekuistym z nią połączyć... I niemasz takowych skrzydeł na świecie, ani takiego lotu, którymbym tam lecieć nie chciał, do tej niebogi mojej...

— To czemuż waść nie lecisz?

— Bo mi przed bitwą tego czynić nie wypadało. Żołnierzem i szlachcicem jestem, przeto o honor dbać muszę...

— Ale dziś jest po bitwie, ergo... możemy ruszyć choć zaraz...

Pan Jan westchnął.

— Jutro uderzymy na Krzywonosa...

— Tego, to ja, widzi waść, nie rozumiem. Pobiliście młodego Krzywonosa, przyszedł stary Krzywonos, pobijecie starego Krzywonosa, przyjdzie młody ten tam... (żeby w złą godzinę nie wymówić) ...Bohun; pobijecie jego, przyjdzie Chmielnicki. Co u djabła! Jak tak pójdzie, to się lepiej waść odrazu zesforuj z panem Podbipiętą: będzie dudek z czystością *plus* Imć Skrzetuski, *summa fecit*: dwóch dudków i czystość!... Dajno [illegible] ziównę namawiał, żeby waści rogi przyprawiła, a tam pan Jędrzej Potocki, ile razy ją urzy, to aż skrami parska, czekać tylko, jak zarży końską manierą. Tfu! u licha! żeby mi to jaki młodzik powiadał, który bitwy nie zaznał i reputacyę czynić sobie dopiero potrzebuje, tobym rozumiał, ale nie waść, coś się krwie ożłopał, jak wilk, a pod Machnówką, jak mnie powiadano, zabiłeś jakiegoś smoka piekielnego, czy ludojada. *Juro*, na ten miesiąc niebieski, że waść coś tu kręcisz, alboś się tak już rozłakomił, że krew wolisz jak łożnicę...

Pan Skrzetuski mimowoli na księżyc spojrzał, który na wysokiem, wyiskrzonem niebie płynął jak srebrny korab nad obozem.

— Mylisz się waść — rzekł po chwili. — Nie we krwi ja smakuję, ani też na reputacyę zarabiam, ale nie godzi mi się porzucać towarzyszów w ciężkiej potrzebie, gdy chorągiew *nemine excepto* ma stawać. W tem honor kawalerski, a to jest święta rzecz. Co zaś do wojny, potrwa ona niezawodnie, gdyż zbyt się już rozwielmożniło tałałajstwo; wszelako, skoro Krzywonosowi idzie na pomoc Chmielnicki, to będzie przerwa. Albo jutro Krzywonos pole nam da, albo nie da. Jeśli da, to z pomocą Bożą słuszne otrzyma ćwiczenie, a potem musimy iść do spokojniejszego kraju, by też tchu trochę piersiami złapać. Wszak to już dwa miesiące przeszło, jak nie śpiemy, nie jemy, jeno się bijem i bijem dzień i noc, dachu nad głową nie mając, na wszystkie nawalności elementów narażeni. Książę, to wielki wódz, ale i roztropny. Nie porwie on się teraz na Chmielnickiego w kilka tysięcy ludzi przeciwko krociom. Wiem też, że pójdzie ku Zbarażu, tam się odżywi, żołnierzy nowych pozbiera, szlachta się z całej Rzeczypospolitej do niego zbiegnie, i dopieroż na walną rozprawę ruszymy. Jutro tedy ostatni dzień pracy, a pojutrze będę już mógł z waszmością z czystem sercem ruszyć do Baru. I to jeszcze waści dla uspokojenia dodam, że ów Bohun żadną miarą na jutro nie zdąży i w bitwie nie weźmie udziału, a choćby też i wziął, mam nadzieję, że jego chłopska gwiazda nietylko przy książęcej, ale i przy mojej rycerskiej zblednie.

— Belzebub to jest wcielony. Mówiłem waści, że nie lubię tłoku; ale on gorszy od tłoku, choć *repeto*, że nietyle bojaźni, ile wstrętu do niego przezwyciężyć nie mogę. Ale dobrze. Mniejsza z tem. Jutro tedy garbowanie chłopskich grzbietów, a potem drała do Baru! Oj! będąż się te śliczne oczy śmiały na waćpana *censpectus*, oj! będzieże się to liczko płonić. A już to powiem waści, że i mnie do niej tęskno, bo ją jako ojciec miłuję. I nie dziw. Synów *legitime natos* nie mam, fortuna daleko, bo aż w Turczech, gdzie mi ją pogańscy komisarze kradną, i żyję jako sierota na tym świecie, a na starość chyba do pana Podbipięty do Myszykiszek na rezydenta pójdę.

— Będzie to inaczej, niech waści głowa nie boli. Za to, coś dla nas uczynił, już też ci nadto wdzięczności okazać nie możem.

Dalszej rozmowie przeszkodził jakiś oficer, który przechodząc tuż obok, spytał:

— A kto tam stoi?

— Wierszuł! — zawołał pan Skrzetuski, poznając po głosie. — Z podjazdu?

— Tak jest. A teraz od księcia.

— Co tam słychać?

— Bitwa jutro. Nieprzyjaciel groblę poszerza, mosty na Szyrze i na Słuczy stawi, chcąc się do nas dostać koniecznie.

— A cóż książę na to?

— Książę powiedział: dobrze!

— I nic więcej?

— Nic. Nie kazał przeszkadzać, a tam siekiery aż huczą! Do rana pracować będą.

— Języka dostałeś?

— Porwałem siedmiu. Wszyscy zeznają, iż o Chmielnickim słyszeli, że idzie, ale podobno jeszcze daleko... Co za noc!

— Widno, jak w dzień. A jak ci tam po upadku?

— Kości bolą. Idę podziękować naszemu Herkulesowi, a potem spać, bom strudzon. Żeby choć ze dwie godzin podrzymać!

— Dobranoc!

— Dobranoc!

— Pójdź i waszmość — rzekł pan Skrzetuski do Zagłoby, bo późno, a jutro praca.

— A pojutrze podroż — przypomniał pan Zagłoba.

Poszli, i odmówiwszy pacierze, pokładli się koło ognia. Wkrótce też ogniska poczęły gasnąć jedne po drugich. Obóz obwijała ciemność, i tylko księżyc rzucał nań srebrne blaski, któremi rozświecał coraz to nowe grupy śpiących. Ciszę przerywało tylko ogólne, potężne chrapanie i nawoływania strażników, czuwających za obozem.

Ale sen nie na długo skleił ciężkie powieki żołnierzy. Zaledwie pierwszy brzask zabielił cienie nocy, gdy we wszystkich koncach obozu zabrzmiały trąbki na „wstawaj!"

W godzinę potem książę ku wielkiemu zdziwieniu żołnierzy, cofał się na całej linii.

(Dalszy ciąg nastąpi).

za cel wykryć i sądownie ustanowić dziedzica. W tym celu notaryusz, jako delegat sądowy, sporządzać musi następujące akta: najpierw tak zwany akt opieczętowania, przy którym, nawiasem powiedziawszy, u chłopów nigdy się nie pieczętuje. Akt ten jest zbiorem dat, służących za podstawę do osądzenia, kto jest dziedzicem. Daty te zbiera notaryusz od stron i wójta gminy, a zbiera w ten sposób, że albo jedzie na miejsce i tam się rozpytuje i akt pisze, albo do siebie strony wzywa i w kancelaryi akt sporządza. Pytam się, jeżli notaryusz nie potrafi nic innego wpisać do aktu opieczętowania, jak to, co słyszał od stron i wójta, czy nie byłoby prościej, gdyby wójt taki akt sporządził i sądowi bezpłatnie przesłał? a ubyłby już koszt tego aktu, który jest kompletnie zbytecznym. Dalej następuje ustanowienie opieki, t. j. protokół opiekuńczy lub współopiekuńczy. To odpadłoby zupełnie, jeżeliby postępowanie o opiekach tak było zmienione, jak to później przedstawię, mianowicie, jeżeliby rady famijijne zostały ustanowione.

Przychodzimy dalej do sporządzenia inwentarza spadkowego, który ma sprawdzić, jaki majątek pozostał po zmarłym i ile przedstawia wartości. Co do oszacowania, to właściwie oszacowanie należy do urzędnika podatkowego, a nie do stron, bo w procesie wolno zawsze wystąpić i dowieść, że spadek inną ma wartość, aniżeli w inwentarzu zamieszczoną. Otóż esencyonalnej wartości oszacowanie inwentaryczne dla użytku sądowego nie ma. Sprawdzić, jaki majątek pozostał u włościan, jest bardzo łatwo — gotówki nigdy, ruchomości prawie żadnych, pozostaje tylko opisać grunta i budynki. Co do gospodarstw większych wartości, tych spis musi być sporządzony przez notaryusza lub sąd, a wtedy koszta, które za to przypadną, nie mają żadnego znaczenia. Ale w mniejszych, w drobniejszych spadkach ubogich włościan możnaby sobie inaczej poradzić, gdy zachodzi potrzeba sporządzenia inwentarza, a przedewszystkiem, gdy małoletni są dziedzicami. Wtedy wystarczałoby kurateli lub opiece sporządzenie inwentarza polecić, a urzędnik manipulacyjny sądowy mógłby od czasu do czasu pojechać do każdej gminy i za dyety jednego dnia, kilkanaście takich inwentarzy naraz sprawdzić. Przez to odpadłaby potrzeba kosztownego spisywania inwentarza w ubogich spadkach.

Natomiast należałoby dać inny, a bez porównania silniejszy środek wykrycia pozostałego po zmarłym spadku, to jest przysięgę, jaka istnieje w prawie francuskiem.

Jeżeli dziedzic mając podejrzenie, że część spadku zatajono, chce się dowiedzieć, co istotnie zostało, potrzebuje u nas osobny prowadzić proces, niesłychanie trudny i rozwlekły, proces, który się kończy wyrokiem, że pan X. Y. jest obowiązany złożyć przysięgę, czy co o spadku wie.

I pytam się, czy w tak ważnej rzeczy, jak regulacya spadku, państwo nie miałoby mieć prawa żądać od obywateli swoich wyznania prawdy pod przysięgą, bez procesu?

We Francyi taka przysięga jest; była i w Krakowie, a wszędzie okazała się bardzo praktycznem i zbawiennem urządzeniem. A przysięga taka mogłaby zastąpić w znacznej mierze potrzebę rozmaitych ostrożności sądowych przy sporządzeniu inwentarza, które kosztują, a ostatecznie w sposób niewzruszalny stanu dziedzictwa sprawdzić i utrwalić nie zdołają.

Później następuje sporządzenie tak zwanej deklaracyi spadku, składającej się tylko z kilku wierszy. Deklaracyę tę składa włościanin przed notaryuszem do protokołu i płaci. Otóż jeżeli się wprowadzi reformę procedury cywilnej, wtedy będzie stworzony osobny urząd pisarza przy sądach, który to urząd tego rodzaju deklaracyę bezpłatnie w każdej chwili będzie mógł sporządzić.

Nakoniec sporządza notaryusz tak zwany wykaz spadkowy, który na to się robi, aby przeszedł przez sąd do urzędu podatkowego i służył za podstawę wymiaru należytości skarbowej od spadku. Owoż to nie jest słuszną rzeczą, aby na koszt strony kazać notaryuszowi sporządzać akt, który należy do urzędu wymiaru należytości, a nie dla sądowego użytku strony. Istniejące tedy postępowanie da się w tak znakomity sposób uprościć, a ta drożyzna, która ubogi lud rzeczywiście obciąża, usunąć. Ale to byłoby pierwszem dopiero zadaniem tej reformy, jaką mam na myśli; zadanie dalsze a najważniejsze polegałoby na tem, aby stworzyć postępowanie, którego dziś wcale niema, a którego brak lud właśnie najdotkliwiej czuje. Skoro już wiadomem jest, kto jest dziedzicem, to z prostego rozumowania płynie za tem konsekwencya: a więc wiadomemu dziedzicowi trzeba dać pomoc sądową, ażeby objął spadek, albo jeżli jest ich więcej, ułatwić mu rzeczywisty dział spadku tak, iżby na sądowej drodze a szybko dostał, co mu się tytułem spadku należy. U nas takiego postępowania niema, o to trzeba osobny proces prowadzić.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 4 października.

(§§) Tyle trudności sprawia w wymiarze dodatków krajowych niepewna kwota nowego podatku gruntowego, tyle różnych hipotez rachunkowych stawia się w tej mierze, że chociażby to miało znużyć czytelników, wracam do tego przedmiotu, aby podać najświeższe autentyczne daty, na których oprzeć już można pewniejsze kombinacye. Według zestawienia dokonanego w krajowej dyrekcyi skarbu, sprostowana i na r. 1882 przypisana należytość podatku gruntowego wynosiła w powiatach (z opuszczeniem centów):

Brody 86.439 złr., Biała 54.855, Bóbrka 72.397, Bochnia 82.265, Bohorodczany 21.319, Borszczów 77.114, Brzesko 72.341, Brzeżany 88.943, Brzozów 42.127, Buczacz 79.973, Chrzanów 35.402, Cieszanów 50.054, Czortków 47.684, Dobromil 25.332, Dąbrowa 45.519, Dolina 31.975, Drohobycz 72.470, Gorlice 34.100, Gródek 66.775, Grybów 18.660, Horodenka 74.116, Husiatyn 64.952, Jarosław 120.066, Jasło 61.108, Jaworów 62.382, Kałusz 31.794, Kamionka 78.395, Kolbuszowa 34 181, Kosów 22.554, Kołomyja 58 297, Kraków 75 483, Krosno 45.530, Limanowa 25.157, Lisko 40.564, Lwów 117.943, Łańcut 87.533, Mielec 50.099, Mościska 68.317, Myślenice 38.018, Nadwórna 21.109, Nisko 34.233, Nowy Targ 28.094, Nowy Sącz 46.615, Pilzno 33.706, Podhajce 79.198, Przemyśl 93.434, Przemyślany 62.818, Rawa 60.745, Rohatyn 82.934, Ropczyce 56.072, Rudki 57.028, Rzeszów 83.198, Sambor 79.690, Sanok 55.206, Skałat 58.331, Śniatyn 45.506, Sokal 84 367, Stanisławów 45 131, Staremiasto 24.467, Stryj 47 599, Tarnobrzeg 32.609, Tarnopol 103 503, Tarnów 58 771, Tłumacz 46 404, Trembowla 51.314, Turka 29.521, Wadowice 63.333, Wieliczka 57.613, Zaleszczyki 51.058, Zbaraż 66.182, Złoczów 117.328, Żółkiew 64.734, Żydaczów 50.086, Żywiec 43.089. Razem przypisano w całym kraju 4,277.297 złr.

Wydział krajowy przyjął w preliminarzu na r. 1884 za podstawę wymiaru dodatków krajowych podatek gruntowy w kwocie 4,600.486 złr., a więc za wiele 323.189 złr. Dyrekcya skarbu mówi wprawdzie, że wymiar podatku gruntowego na r. 1882 nastąpił na podstawie dochodu gruntowego, ustanowionego prowizorycznie przez centralną komisyę dla regulacyi tego podatku, stosownie do §. 34 ustawy z 6 kwietnia 1879, i że dochód ustanowiony po załatwieniu reklamacyj służyć będzie w myśl drugiego ustępu art. IV ustawy z 7 czerwca 1881, dopiero począwszy od r. 1883, za prawną podstawę wymiaru — jednakże nawet i w takim razie nie można liczyć na to, żeby kwota powyższa przez Wydział krajowy za podstawę przyjęta, okazała się trafną. Ustawa z r. 1881 bowiem, każe pobierać corocznie tylko $^1/_{10}$ podwyższonej kwoty, więc z wykazanej powyżej różnicy wpłynęłoby w latach 1883 i 1884 po 32.318 złr. więcej i zawsze jeszcze razem wpłynęłoby o 258.552 złr. mniej, aniżeli Wydział krajowy w preliminarzu na r. 1884, jako podstawę przyjął. Stosunkowo do zmniejszonego dochodu z podatków, zmniejszy się i dochód z dodatków krajowych. Niedobór ten od kwoty 290 871 wyniesie licząc po 27 ct. od 1 złr., w roku bieżącym 78.535 złr. Obok tej różnicy już skonstatowanej w poborze podatku gruntowego, zachodzi co do budżetu na r. 1883 jeszcze druga, mianowicie ta, że Sejm podniósł cyfrę podatków wogóle o 260.000 złr., nawet po nad kwotę przez Wydział krajowy przyjętą. Ta ostatnia kwota stanowi tedy fikcyę tylko, a także i dochód z niej dla kasy krajowej preliminowany (po 27 ct. od 1 złr.) t. j. kwota 72.000 złr. okaże się fikcyjną. Zestawiając obie powyższe pozycye t. j. różnicę w dodatkach, wypływającą z przyjęcia za wysokiej kwoty samego podatku gruntowego i fikcyjny dochód oparty na podniesieniu sumy podatkowej wogóle, przyjść musimy do wniosku, że gdyby nawet w r. 1883 klęski elementarne nie oddziałały szkodliwie na wpływ podatków, to zawsze już dziś przyjąć można kwotę 150.000 złr., jako wielce prawdopodobny niedobór w dodatkach za r. b. W konsekwencyi wypływa ztąd dalej, że chociażby Sejm w tym roku wcale nie podniósł sumy podatków, jako podstawy wymiaru dodatków krajowych, to jednak wobec faktu, że jak wyżej obliczono, podatek gruntowy przyniesie w r. 1884 mniej o 258.552 złr., także i dochód z dodatków krajowych pozostałby w tyle po za sumą preliminowaną o 81.153 złr. Są to szczegóły, które nieznane były zupełnie wtedy, gdy w Kołach poselskich podniesiono hasło niepodwyższania stopy dodatku krajowego.

Wiedeń 3 października.

Nowy regulamin przemysłowy wszedł już w życie i wywołał, również jak wszystkie te rozporządzenia, które wydane zostały przez ministeryum handlu, jako dodatek do nowelli prawnej tyczącej się przemysłu, wielkie ukontentowanie między przemysłowcami samymi, którzy też wszelki powód do tego mają i lepszej przyszłości spodziewać się mogą. Z dniem 28 września, w którym to dniu regulamin powyższy wprowadzony został w życie, rozpoczęła się dla przemysłu now era; rzemiosło dostało się znowu w ręce stanu rzemieślniczego, robotnik stał się niezależnym od kapitału i spekulacyj i może z ufnością i swobodą lepszej przyszłości się spodziewać; od stanu zaś przemysłowego zależy, aby mu korzyści przyniosły starania rządu, który z własnej inicyatywy nowy regulamin przemysłowy Radzie państwa przedłożył, biorąc pod rozwagę naglące i uprawnione żądania i życzenia stanu przemysłowego, jakie z rozmaitych stron monarchii go dochodziły.

Tak więc postępuje rząd coraz dalej w przeprowadzaniu swego programu ekonomicznego. — Przez nową taryfę celną, ożywiony został handel i przemysł; później ogłoszono niektóre prawa, popierające interesa rolników, zaprowadzono instytucyą pocztowych kass oszczędności, a teraz weszło w życie prawo tyczące się przemysłu.

Dają się wprawdzie jeszcze słyszeć narzekania ze strony przeciwników, którzy lamentują nad tem, że wolny przemysł, który przeszło 10 lat istniał w Austryi, zniweczony teraz został; mimo to opozycya przeciwko nowemu regulaminowi przemysłowemu, nie występuje już z taką energią i z taką konsekwencyą, jak przed niedawnym czasem jeszcze, i rzecz też jasna, że do tego przyjść musiało, bo prawie jednomyślna radość, z jaką przemysłowcy w całej monarchii powitali nowozaprowadzony porządek rzeczy, musiała zagłuszyć owe protestacye i skargi, — które i tak zupełnie były bezpodstawne.

Niezależna i czysto austryackim duchem tchnąca prasa niemiecka, wita z radością pojednawcze zachowanie się Polaków względem Rusinów, wypowiadając swoje zadowolenie i nadzieję zarazem, że i Rusini wobec Polaków podobne zajmą stanowisko i że wreszcie ustaną te dawne przykre niesnaski między obydwoma temi bratniemi szczepami, zamieszkałemi w Galicyi. Bardzo słusznie zauważa jeden z powyższych dzienników, któremu na sercu leży, ażeby zapanowała wewnętrzna zgoda, że Rusini na pewne liczyć mogą, iż tak Rząd, jak i kraj uszanuje i uwzględni ich narodowość, jeżeli zaprzestaną manifestować takową naganNemi usiłowaniami, i oddawać się nadziei, że urzeczywistnienie ich dążeń nastąpi za pomocą sąsiedniego mocarstwa, — ku któremu oczy swe zwracają.

Podług najnowszych doniesień z Węgier, przeszła także kryzys kroacko-węgierska w fazę, po której się na pewne spodziewać można, że wkrótce pokojowo załatwioną zostanie.

Tak deputowani kroaccy, jak i liberały węgierscy, zupełnie są zgodni z intencyami i ze zamiarami p. Tiszy, co do uregulowania całej sprawy. Członkowie klubu deputowanych kroackich oświadczyli, że nie mają już teraz żadnego powodu niebrania udziału w obradach wspólnego Sejmu kroackiego, skoro dawniej istniejące, i prawnie jedynie uzasadnione tarcze herbowe znowu przywrócone zostaną, w tem przypuszczeniu, że prezes gabinetu, stósownie do swojego oświadczenia, starać się będzie, ażeby tak w interesie Węgier, jak i Kroacyi, w tym ostatnim kraju, jak najprędzej przywrócić dawny porządek rzeczy.

Członkowie klubu spodziewają się, że to ich oświadczenie przyczyni się do prędszego przeprowadzenia ogólnie pożądanego celu.

Liberały zaś dali prezesowi węgierskiego ministeryum zapewnienie, że bez żadnych rozpraw przyjmą wnioski jego w Sejmie. Tak więc ostatecznie usunięte zostanie partyi fakcyjnej pole do działania, tak w Galicyi, jak i w Kroacyi,— w obu tych krajach zaprzestać będzie musiała zwych podszczuwań i chytrych swych zabiegów, s którEmi się niezawodnie przeniesie do innych krajów monarchii gdzie z powodzeniem jeszcze zgubny swój wpływ wywierać może.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 4 październ.

Z polecenia przewodniczącego, wiceprezydenta Muczkowskiego, sekretarz odczytuje pismo Rady szkolnej, awiadamiające o mianowaniu, stosownie do uchwały Rady miejskiej, p. Pająka dyrektorem, a p. Drozdowskiego i Drebszaka nauczycielami szkół miejskich. Pismo Rady szkolnej zawiadamia również, że, przychylając się do uchwały Rady m. z d. 21go b. r., trzechklasowe szkoły na Klepazu i na Piasku uzupełnione zostały IV klasą, w tym celu mianowany został do każdej z nich jeden nauczyciel młodszy z pensyą roczną 420 zr.

Na wniosek przewodniczącego, w myśl statutu, Rada m. do podpisania zapisu na sąd polubowny w sporze p. Tom. Prylińskiego o wynagrodzenie przez niego żądane od gminy za czwarty rok budowy Sukiennic deleguje Prezydenta m. oraz radców m. F. Jakubowskiego i Szlachtowskiego.

Drugi wniosek postawiony przez przewodniczącego, brzmi:

Ustawa budowicza d. 18 lipca 1883 wydana, zawiera następny przepis:

„§ 62. Rada miasta Krakowa, a względnie sekcya lub komisya której taż Rada sprawy z niniejszej ustawy wynikające przekaże, rozstrzyga w drugiej instancyi zażalenia przeciw orzeczeniu Magistratu we własnym zakresie."

Celem wykonania postanowień powyższych, Rada miasta poleci sekcyi III, aby w najbliższym czasie wnioski swe względem wprowadzenia w wykonanie § 62 ust. bud. dla m. Krakowa z d. 18 lipca 1883 Radzie miasta przedłożyła.

Wniosek ten Rada przyjmuje.

Przewodniczący w sprawie podrożenia mięsa oświadcza, co następuje: W ostatnich czasach podniosły się skargi na znacznie podniesione ceny mięsa przez tutejszych rzeźników. W rzeczywistości, po sprawdzeniu i porównaniu z taryfą okazało się, iż ceny niższe są od podanych przez rzeźników w taryfie, a nawet niższe od cen w miesiącu lipcu. Przewodniczący wezwał do siebie celem zasięgnięcia informacyi starszego Stowarzyszenia rzeźników, p. Stanisława Armółowicza, a ten oświadczył, że zamknięcie granicy jest przyczyną podrożenia cen mięsa. Żywego towaru nie mogą bowiem rzeźnicy nabyć nigdzie w pobliżu, lecz muszą jeździć w dalsze strony. Przez to handle upadły, a nawet znaczniejsze handle mięsem są poniekąd w stanie bankructwa. Przewodniczący sądzi, iż mimo tego oświadczenia należy zbadać dokładnie to wygórowanie cen mięsa, i w tym celu wnosi, aby sprawę odstąpić sekcyi III, któraby środki zaradcze w tym względzie w jak najkrótszym czasie przedłożyła, i upoważnić Prezydyum do wykonania jej uchwał, o ileby wchodziły w zakres działania Magistratu. Rada przyjmuje wniosek.

Odczytano interpelacyę do Prezydyum r. m. senatora Hoszowskiego, dotyczącą 1) urządzenia domów pracy przymusowej i dobrowolnej w Krakowie, oraz 2) wskazującą pewne środki celem przecięcia szupaśnikom możności natychmiastowego powrotu do miasta.

Przewodniczący Muczkowski odpowiada, że co do pierwszej części interpelacyi istnieje zupełnie *tabula rasa*, gdyż Rada miejska wszystkie wnioski ankiety w sprawie ubogich odrzuciła, nic więc w tej mierze się nie działa; — druga zaś część interpelacyi odesłaną zostanie do właściwej sekcyi, celem skorzystania z zawartych w niej wskazówek, o ile to będzie możliwem.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad szczegółowych nad wnioskami w sprawie składów transitowych win. Wnioski sekcyi prawniczej i akcyzowej podaliśmy w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia — znane są więc już dokładnie. Po dłuższej dyskusyi, wnioski połączonych komisyj akcyzowej i prawniczej uchwalone zostały bez żadnych zmian zasadniczych.

R. m. F. Jakubowski przedkłada Radzie, imieniem sekcyi prawniczej, sprawę targów na bydło i jarmarków na konie, poprzedzając wnioski następującemi mniej więcej uwagami: Gmina krakowska czyniła starania, aby w Krakowie odbywać się mogły targi stałe na bydło, trzodę chlewną, oraz owce z Galicyi i Bukowiny kolejami wywożone. W tej mierze toczyły się rokowania z Namiestnictwem. A że i w Oświęcimie należało porobić zmiany, powstało więc pytanie, gdzie targi odbywać się mają? W tym celu zwołaną została do Lwowa ankieta, w której wziął także udział reprezentant naszej gminy w osobie wiceprezydenta Muczkowskiego. Delegat wszakże Wydziału kraj. oświadczył na jednem z posiedzeń ankiety, iż nie radziłby Krakowowi zaprowadzać u siebie targów na bydło w obecnych warunkach, gdyż nie przynosiłyby one stanowczo korzyści, a nawet nie przynosiłyby procentu od wyłożonych na urządzenie targowicy kosztów, które musiałyby niezawodnie wynieść około 180,000 złr.

I tak co do bydła rogatego, dawniej około 100 tysięcy sztuk przybywało rocznie na targi oświecimskie, obecnie po zamknięciu granicy przybywa zaledwo około 6.700 sztuk. Od sztuki należałaby się opłata po 20 cent., na dochód więc z tego źródła liczyć nie można. Co do owiec, których około 200.000 do 300.000 rocznie wychodzi z kraju, te nie zatrzymywałyby się na targowicy w Krakowie, idą bowiem wprost do Paryża. Targowica zaś na trzodę chlewną w Krakowie także urządzoną być nie może. Trzody chlewnej idzie do Prus rocznie blisko 300.000 sztuk. Prusacy wszakże zaprowadzili u siebie ustawę, która mówi, że trzoda chlewna, wprowadzana do Prus, musi być oglądaną przez pruskiego weterynarza i mieć wystawione przez niego świadectwo zdrowia. Nikt więc nie odważyłby się w Krakowie kupować trzody chlewnej i prowadzić ją do Prus, bo pruski weterynarz powie: *verdächtig*, a to o każdem bydlęciu powiedzieć można, i towar ulegnie konfiskacie. A chociażby towar nie uległ konfiskacie, to pod grozą owego *verdächtig* tak obniżą Prusacy ceny, że handlarze wracaliby z Prus z torbami. Oświęcim miał tę korzyść, że na jego targowicy rewidował trzodę weterynarz austryacki wspólnie z pruskim, a na podstawie świadectwa, wydanego przez ostatniego, trzoda mogła być bezpiecznie do Prus prowadzoną. W Krakowie przecież takie postępowanie wprowadzonem być nie może.

Targów więc na bydło rogate, owce i trzodę chlewną wyrzec się nakazuje roztropność. Po bliższem wszakże zastanowieniu się, można przyjść do przekonania, że targi na konie mogą w Krakowie mieć powodzenie, a Namiestnictwo udzieli gminie swego zezwolenia. Nie można wszakże stanowczo oznaczać dnia, w którymby targi na konie odbywać się mogły i powinny w Krakowie, gdyż termin ten ustanawia Namiestnictwo w porozumieniu z Towarzystwem rolniczem, dlatego we wniosku do Rady oznaczono termin tylko w przybliżeniu.

Należy także wskrzesić targi tygodniowe w Krakowie, takie bowiem targi mogą tu mieć powodzenie.

Wnioski co do trzech powyżej omówionych punktów brzmią następnie:

Rada miejska uchwali: 1) Rada miejska odstępuje od zamiaru założenia w Krakowie stałych targów na bydło, trzodę chlewną oraz owce z Galicyi i Bukowiny kolejami żelaznemi wywożone. O uchwale tej zawiadomi Prezydyum c. k. Namiestnictwo.

2) Wzywa się Prezydyum rady miejskiej, by poczyniło starania u c. k. Namiestnictwa o pozwolenie na jarmarki na konie w Krakowie dwa razy rocznie, każdą razą przez pięć dni, na wiosnę przed rozpoczęciem robót polnych i w jesieni po skończeniu tychże robót, odbywać się mające. Oznaczenie dni jarmarków pozostawia się c. k. Namiestnictwu po porozumieniem się z towarzystwem chowu koni oraz towawarzystwem gospodarczo-rolniczem w Krakowie, i z reprezentantem gminy miasta Krakowa.

3) Poleca się Magistratowi, aby jak najprędzej przedłożył sekcyi IIIciej wnioski, mające na celu uregulowanie i rozwój targów tygodniowych co do wszystkich przedmiotów na takowe zwykle zwożonych.

Wnioski te przyjęto.

Radca Magistratu Szymkiewicz, imieniem sekcyi V, wnosi ważną sprawę. Wniosek poprzedza następnem wyjaśnieniem, które podajemy w streszczeniu:

Od r. 1851 do r. 1879 obowiązywała ustawa kwaterunkowa, wkładająca cały ciężar kosztów kwaterunku wyłącznie na te gminy, w których wojsko konsystowało. W r. 1879 zapadła wszakże ustawa nowa, rozkładająca ten ciężar na kraj cały w ogóle i na wszystkie gminy; wszystkie też gminy zobowiązała do ponoszenia ciężarów na kwaterunek, bez względu, czy mieszczą u siebie załogi wojskowe, lub nie. Mimo to ustawa ta nie weszła dotąd w naszym kraju w życie, w innych wszakże prowincyach monarchii obowiązuje. Sejm uchwalił 60.000 złr., które miał udzielać jako pożyczki bezprocentowe między gminy, mające budować koszary dla wojska. Sejm wszakże tą drogę nie uczynił zadość ustawie z r. 1879, rozkładającej ciężar kwaterunkowy na cały kraj.

Kraków musi wystąpić w swej obronie i domagać się wprowadzenia w życie tej ustawy, bo największe ponosi ciężary kwaterunkowe i największą w Galicyi mieści u siebie załogę. Od roku 1879 do r. 1883 wydał na te cele 85,000 złr. — Trzy prośby gminy o pożyczkę bezprocentową na budowę koszar, wniesione do Wydziału krajowego, pozostały bez skutku. Ale oznajmił Wydział krajowy, że Bank krajowy udzielać będzie pożyczek w tym celu. Obecnie władze wojskowe, z powodu nowej dyslokacyi wojsk, zażądały wzniesienia tylu budynków na cele wojskowe, że koszta na nie przeniosą 500,000 złr. Gmina musi pokryć ten wydatek, więc byłaby zniewoloną podwoić dodatki od podatków! Od tego chroni ją wszakże § 23 ustawy, rozkładający ciężar kwaterunku na kraj cały. Gdyby Sejm nie przychylił się do słusznych żądań gminy, sprawa musiałaby toczyć się przed odnośnemi instancyami decydującemi. Ewentualnie musi gmina żądać od Sejmu pożyczki w sumie 500,000 złr. na budowę potrzebnych wojsku gmachów, a pożyczkę tę zwróci z opłat, uiszczanych przez skarb państwa, jako czynsz.

Wnioski są następne:

Wnieść petycyę do Wysokiego Sejmu na ręce posła miasta Krakowa o łaskawe postanowienie, aby, gdy wszelkie wydatki na stały kwaterunek w myśl § 23 ustawy kwaterunkowej z dnia 11go czerwca 1879 r. L. 93 Dz. u. p. począwszy od dnia wejścia tej ustawy w życie ma cały kraj ponosić — rozłożono ten ciężar na cały kraj i z funduszu uzyskanego w ten sposób gminom obciążonym kwaterunkiem zwrócono te sumy, jakie na cele stałego kwaterunku wydały, a ewentualnie upraszać Wysokiego Sejmu o pożyczkę bezprocentową na budowę koszar, których władze wojskowe w Krakowie żądają.

Na przyjęciu tych wniosków posiedzenie zakończono.

Sprawy zagraniczne.

Serbia.

Polit. Corr. podaje następującą charakterystykę serbskiego prezesa ministrów Christicza:

„Już z samem nazwiskiem Christicza wiąże się nietylko zasada, ale także i dokładnie wytknięty program. Serbia zna Nikolę Christicza od dawna. W latach następujących po r. 1860 był on ministrem spraw wewnętrznych i był chwilowo prezesem gabinetu, którego członkami byli znani i szanowani mężowie Cukicz, Blaznawacz i Leszanin. Już od tego czasu znają Christicza, jako męża czynu, męża energicznego i stanowczego. Christicz nie jest teoretykiem, a tem mniej doktrynerem; rządzi się tylko dwoma zasadami: stanowczością i uczciwością. Program jego da się ująć w następujących słowach: Karność i gorliwe spełnianie obowiązków przez urzędników, ścisłe wykonywanie ustaw, szanowanie wszelkich praw, bezwarunkowa wierność względem króla i dynastyi, i troskliwość około interesów publicznych. Dlatego był też Christicz zawsze surowy dla tych, którzy w urzędowaniu byli niedbałymi lub kierowali się stronniczością.

Urzędnik, hołdujący radykalizmowi lub liberalizmowi pod rządami Christicza straciłby stanowisko zupełnie; również nie zniósłby Christicz, aby obywatel jakiś, bez względu na swą barwę polityczną, zamącał porządek publiczny.

Burzliwe żywioły, należące do partyi radykalnej, nie będą już miały tej swobody, z jakiej dawniej korzystały na szkodę wszystkich instytucyj. Głównym charakterystycznym rysem Christicza jest nadzwyczajna bystrość umysłowa, wskutek czego po decyzyi natychmiast następują motywa. Jeśli wyśledzi czyn przeciwny ustawom, kara ustawowa dotknie natychmiast przestępcę. Co ma się stać, staje się prędzej, niż się można było spodziewać. Jestto charakter surowy, a surowość ta przechodzi z silnego poczucia prawa. Ponieważ nie był on nigdy członkiem żadnego stronnictwa w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie daje się powodować interesami stronnictw, których właściwie nie zna, ale tylko względami na dobro publiczne. Przy takiem usposobieniu nie może Christicz liczyć na sympatye, ale pozyskał sobie powszechny szacunek. Misya, którą mu powierzono, będzie równie ważną, jak i łatwą do przeprowadzenia i wzmocni grunt ustawowy. Do pomyślnego rozwiązania tej kwesyi posiada on najwięcej warunków, bo ma dość odwagi, energii i wytrwałości, aby wytoczyć walkę niespokojnym żywiołom. Wogóle ministerstwo Christicza jest zupełnem przeciwieństwem tego, do czego dążyli radykalni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października.

Minister handlu bar. Pino przejechał wczoraj wieczór z Oświęcima przez Kraków do Zagórza.

— **Dnia 6 b. m.** uroczystem nabożeństwem o godzinie 10ej w kościele św. Anny rozpoczyna się rok szkolny Uniw. Jagiellońskiego. Akademia Umiejętności wczoraj rozpoczęła po feryach posiedzenia swoje.

— **Dowiadujemy się**, że Ojciec św. w liście do X. Biskupa krakowskiego przesłał serdeczne podziękowanie narodowi polskiemu i mistrzowi Matejce, za wspaniały dar obrazu „Jan III pod Wiedniem."

— **W sprawie obrazu Matejki.** Prof. Dr Leon Biliński oświadczył, iż nie żąda zwrotu kwoty 10 złr., złożonej do rąk Prezydenta miasta Dra Weigla na obraz Matejki.

— **P. Richling** prostuje wzmiankę uczynioną w wczorajszej kronice, że podczas nabożeństwa z powodu imienin N. Pana w katedrze na Wawelu, nie śpiewano na chórze „pieśni," lecz „Mszę" C dur, Schöpfa, solowe rzeczy, Weissa „Ave Maria" i w końcu „hymn" unisono. W rocznicę śmierci Kościuszki (15go b. m.) wykonane będzie w katedrze „Salve" p. Wład. Żeleńskiego na głosy męzkie.

— **O udzielonych godnościach** i zaszłych zmianach wśród duchowieństwa dyecezyi krakowskiej, — donosi organ kuryi biskupiej krakowskiej „*Notificationes*:" X. Andrzej Knycz, wicedziekan oświecimski, a proboszcz w Polance, otrzymał rokiet z mantoletem; X. Jan Wirmański proboszcz w Osieku, tytuł kanonika expozytora; X. Józef Jodłowski kooperator w Rybny, przeniesiony do Raciborowic; X. Karol Majer kooperator w Ślemieniu, usunięty z powodu słabości; X. Michał Królikowski kooperator w Frydrychowicach, przeniesiony do Ślemienia; X. Eustachy Skrochowski dr. filozofii, mianowany katechetą suplentem przy wyższej szkole raalnej; X. Józef Błonorowicz kooperator przy kościele św. Floryana, katechetą suplentem przy trzeciem gimnazyum; X. Michał Wawrzynowski przeniesiony do Biskupic; X. Władysław Mikulski administrator w Biskupicach przeniesiony na kooperatora przy kolegium WW. ŚŚ.; X. Józef Kozak kooperator w Andrychowie, przeniesiony do Rajczy; X. Kajetan Łabuziński kooperator w Rajczy, przeniesiony do Andrychowa.

— **Założenie parku na Błoniach** ze sfery marzeń zdaje się zbliżać ku krainie rzeczywistości, układy bowiem miasta z wojskowością co do wydzielenia terenu na ćwiczenia wojskowe postępują naprzód i zapowiadają możność rozpoczęcia tej od dawna upragnionej reformy na wiosnę. Błonia, które w dotychczasowem swem zaniedbaniu przypominały wprawdzie nieco kampanię rzymską, wszelako bez kolumbaryów i zwalisk, łuków tryumfalnych, staną się w najbliższej przyszłości miejscem przejażdżki i tłumnych spacerów, zamienią się na krakowski „Prater" lub podwawelskie „Champs élysés." Wspanialszych ram, piękniejszych warunków pod względem terenu na wielki park znaleść zaiste trudno. Przestrzeń ta równa, zamknięta wyniosłością kopca Kościuszki, mająca widnokrąg dokoła otoczony — tu widokiem miasta, Zamku Wawelskiego, klasztoru na Zwierzyńcu — tam pałaców na Woli i Łobzowie, czarujące wzbudza wrażenia, a nie brak tu nawet wody, bo dwa koryta Rudawy dadzą się łatwo tak zwrócić, aby przerzynały ten krakowski „Eden." Ale potrzeba na to wszystko pięknego planu. Sztuka zakładania ogrodów od czasów Delila i księżny Izabeli Czartoryskiej, udoskonaliła się jeszcze i wydała artystów zwanych *jardiniers architectes*. P. Rusteyko, wykształcony w tym zawodzie we Francyi, a mający pod swym zarządem piękne ogrody w Sieniawie, księcia Władysława Czartoryskiego, przygotował plan parku na Błoniach krakowskich. Mieliśmy sposobność oglądać ten plan i zwracamy nań uwagę komisyi Rady miejskiej powołanej do uregulowania Błonia. Plan p. Rusteyki nie jest kosztowny, bo nie wymaga zmian w terenie, ale jest bogaty w rozmaitość, tak co do grupowania drzew, jak zakrętów koryta rzeki. Dobrzeby było przez zimę porozumieć się z p. Rusteyką co do zastósowania jego pięknych pomysłów, aby z wiosną zabrać się można tem raźniej do roboty.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Natan Seinfeld, rodem z Lipnika, i Witalis Jerzy Majewski, rodem z Rohatyna w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopnie Drów, pierwszy prawa, drugi wszech nauk lekarskich.

P. Witold Franciszek Lewicki, aplikant konceptowy w Wydziale krajowym, rodem z Złoczowa w Galicyi, otrzymał d. 2 t. m. na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Mistrz Matejko** nazajutrz po obchodzie jubileuszowym w Krakowie, pragnąc wypocząć po dniu pełnym wzruszeń, wyjechał do siebie na wieś do Krzesławic. Nie spodziewał on się, że go tu czekają nowe hołdy, a kto wie, czy nie najbardziej rozrzewniające. Włościanie krzesławiccy dowiedziawszy się, że ich dziedzic, od którego wiele już doznali dobrego, był w Krakowie przedmiotem powszechnych hołdów, przygotowali piękną bramę tryumfalną przy wjeździe do wsi i oczekiwali od rana gromadnie. Matejko przyjechał wieczorem a nie domyślając się owacyi ze strony włościan, przejechał przez bramę zadziwiony zebraniem włościan. Na dziedzińcu oczekiwała znów czeladź dworska witając go okrzykami! Nazajutrz przybyła do dworu deputacya z gromady

z wójtem na czele. Matejko powitał przybyłych dłuższą przemową, z właściwą sobie prostotą — zrozumiałe dla ludu wypowiedział głębokie prawdy. Mistrz pędzla stał się w tej chwili mistrzem słowa. Z dochodzącej nas z boku relacyi główne możemy zapisać myśli: „Nie usłyszycie odemnie nigdy — Wymowy ... wielkie grzechy i wady — i tu wskazał właśnie między rodzinami i sąsiadami, pijatyki po karczmach i t. p. — ale macie także i wielkie cnoty. „Widziałem właśnie w tych dniach w Krakowie, jak na koronacyę Matki Boskiej z dalekich stron przybyło mnóstwo ludu — znosili oni ciężkie niewygody, łaknęli w błocie, a nie skarżyli się, bo ich wiodła wiara. Widząc taką wytrwałość, pokorę, gorącą wiarę, pokładać można nadzieję w ludzie polskim, i że Bóg nad nim rozciągnie swą opiekę." Następnie przechodząc do różnych spraw społecznych, dotknął Matejko kwestyi emigracyi włościan do Ameryki. „Wam się zdaje, że tam zachowacie wy i wasze dzieci waszą wiarę, i że pozostaniecie Polakami. Moi ludzie! — wszak mój ojciec był z obcego kraju i dobrze nie mówił po polsku, ale ja, że się zrodziłem na tej ziemi, ukochałem ją i śmiało powiedzieć mogę, że nie ma odemnie lepszego Polaka. Ojczyzna, to ziemia — a ci, co pójdą za morza, ci przestaną być Polakami."

Żałować niezmiernie przychodzi, że nie było nikogo, coby spisał wzniosłe myśli i ojcowskie rady w prostych wypowiedziane słowach. Wrażenie przemowy było tak wielkie, że włościanie, odchodząc spod ganku dworu [illegible] mieli łzy w oczach i mówili między sobą: „Gdyby nas nie wiem jak obdarował w szaty, jadło i pieniądze, nie byłby nas Pan tak uradował, jak tem, że taką miał do nas piękną i mądrą mowę."

— **Koło artyst. literackie** zawiadamia nas o następujących naddatkach, jakie otrzymał Komitet zjazdu literatów i artystów za bilety na bal i do teatru:

Naddatki za bilety balowe JWni i Wni: Kronenberg 50 złr., W. E. Rau 100 mrk., Matias Bersohn 50 złr., Aleksandra Rakiewiczowa 25 rsr., hr. Stan. Tarnowski 25 złr., hr. Działyńska 20 złr., Leo Edward 15 złr., Jan Götz 15 złr., Rawicz 15 złr., hr. Józef Mielżyński 15 złr., Tarnawiecki 10 złr., JE. min. Dunajewski 10 złr., hr. J. A. Fredro 10 złr., JE. biskup Pukalski 10 złr., Dr Piekosiński 10 złr., Sozański 10 złr., Dr Maryan Sokołowski 10 złr., Natan de Kallir 10 złr., Julian Zacharjewicz 10 złr., St. Rodakowski 5 złr., Artwiński 5 złr., Orlecki 5 złr., T. Merunowicz 5 złr., G. Michirad 5 złr., pułkow. Korzybska 5 złr., Szidler 3 złr., prof. Fr. Zoll 3 złr.

— Za bilety teatralne JWni i Wni: Kierszonowski 100 złr., Jaźwińska 25 złr., Dr. J. Wernicki 50 złr., Prz. Katarski 20 złr., Dr T. Rutowski 20 złr., Wł. Bełza 18 złr., Ejdziatowiczowa 10 złr. Oprócz tego dyrektor St. Koźmian przeznaczył 10% z czystego dochodu w kwocie 83 złr. 14 ct., oraz w imieniu artystów teatru krak. 27 złr.

— **Pobiedonoscew** onegdaj przejechał z Wiednia przez Szczakowę w powrocie do Petersburga.

— **JE. minister skarbu dr. Dunajewski** przybył we środę rano do Lwowa; wieczorem przed mieszkaniem jego „Harmonia" odegrała serenadę. Przedwczoraj był na obiedzie u hr. Russockich, a wczoraj wieczór u Namiestnika, w niedzielę zaś odbędzie się recepcya u marszałka.

— **Trzechsetna rocznica spalenia czarownicy w Wiedniu.** Wiedeńczycy szczycą się, że w średnich wiekach jedna tylko czarownica w murach miasta spaloną została i trzechsetna rocznica tej [illegible] uroczystości przypadła 27 września r. b. Nieszczęśliwa kobieta, która przed trzema wiekami za rzekome czary, zginęła na stosie, była to 70-letnia staruszka nazwiskiem Elżbieta Pletnacher. Oskarżono ją, iż czarami swemi przyprawiła swą wnuczkę o wielką chorobę. Mimo oppozycyi sędziów cywilnych, wzięto ją na tortury i [illegible] przyznała się do wszystkiego czego tylko chciano, [illegible] także do stosunków z djabłem, do otruwania własnych dzieci, a [illegible] niepogodę sprowadzała. Za te zbrodnie została skazaną na spalenie i wyrok spełniony został 27 września r. 1583. Procesa o czarnoksięstwo zostały zaniechane w Austryi dopiero za panowania Maryi Teresy i w odnośnym dekrecie powiedziano: „że czarodzieje, czarnoksiężnicy i czarownice nie istnieją i nigdy nie istniały, a dotychczasowe procesa o czarodziejstwo spowodowane zostały tylko oszustwem lub głupotą, i szaleństwem oskarżycieli."

— **Spóźniona przestroga.** Francuski minister poczt i telegrafów, p. Cochery, przejeżdżając przez pewne miasteczko w pobliżu Paryża, kazał zajechać przed biuro telegraficzne dla wysłania telegramu. W chwili, kiedy wszedł do biura, telegrafista otrzymał od przyjaciela z Paryża telegram, który sobie minister kazał pokazać. Telegram brzmiał: „Cochery już wyjechał — uważaj! lub on bowiem wszędzie nos wściubi." Minister podyktował wtedy na to następującą odpowiedź: „Zapóźno — Cochery już wściubił nos."

— **Napad na pociąg kolei żelaznej.** Z Kansas City (Missouri) donoszą 30 września: W Coolidge, małej stacyi, odległej [illegible] w kierunku wschodnim około 500 mil, napadnięty został wczoraj o północy pociąg osobowy idący z Denver do Colorado. Podróżni byli po większej części pogrążeni we śnie, gdy ich nagle przebudziło kilku [illegible] o sobie wystrzałów. Niektórzy podróżni, będąc uzbrojonymi, wyskakiwali z wagonów i ujrzeli ludzi, [illegible] że maszynista został zabity, a pałacz ciężko raniony. Rozbójnicy wskoczyli na lokomotywę, dali ognia do [illegible] funkcyonaryuszów i usiłowali [illegible] jednak [illegible] ujrzawszy [illegible] uciekli, [illegible] Dodge City [illegible] wielką [illegible] busiów.

— **Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Wilhelma Wyrwasa i Henryka Cielińskiego, z Prus, za kradzież tamże popełnioną; Agatę Janasową, za kradzież kurcząt z podwórca na Wielopolu; za pijaństwo 5 osób.

Repertuar teatralny.

W sobotę 6go: *Uczuciowi*, komedya w 2 aktach, Bliźńskiego. Po raz pierwszy.

Montecarlo, komedya w 2 aktach pp. Crémieux i Fernety, przekład p. Arwina. Po raz pierwszy.

W niedzielę 7go: *Fedora*, W. Sardou.

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11–4 po opłacie [illegible]

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwidzać można co dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— **Groby królewskie**, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— **Zbiór Ks. Czartoryskich** we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— **D. 4go października pogoda; term. od 3·1 do szedł do 15·5 C. Barometr nisko stoi; o godz. 7ej rano dnia 5go stan jego był 733·4 millim., term. 10·0 C.— Wiatr wschodni.**

— **W sobotę d. 6go października: Ś. Brunona wyzn.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Panna Sułkowska, nowo angażowana do tutejszego teatru artystka, na role salonowe, wystąpi w niedzielę w *Fedorze*, w roli hrabiny, którą na ten raz, odstąpiła jej z wielką uprzejmością panna Disterlo.

Zeszyt IV *Przeglądu Polskiego* za m. październik zawiera: Obchód wiedeńskiej rocznicy, przez Stanisława Tarnowskiego; O początkach chrześciaństwa, przez Stefana Pawlickiego; Wystawa pamiątek i zabytków z epoki Jana III w Krakowie, przez Stanisława Tomkowicza i przez Dra J. Mycielskiego; W sprawie przemysłu (z powodu broszury Wrotnowskiego), przez J. Kleczyńskiego; Kronika literacka. Memoryał Ostroroga, przez Michała Chylińskiego; Przegląd polityczny.

Rozmaitości.

Wystawa zabytków
z epoki króla Jana III-go i jego wieku.

(Ciąg dalszy).

Z innych mniejszych i większych portretów króla, walczą o lepsze dwa głośne w ostatnich czasach urządzania wystawy:

Portret z kaplicy królewskiej, gdańskiej; dzieło malarza Szulca gdańszczanina, niewątpliwie współczesny i z natury zdjęty, i drugi niewiadomego malarza a prawdopodobnie włoskiej szkoły — portret z Rzymu nadesłany za pośrednictwem p. Welońskiego. Pierwszy lepiej malowany, lubo bardzo i pod względem artystycznem przeceniony, nieodznacza się podobieństwem rysów, a wyraz jest nieprzyjemny ociężałego Niemca, nie zaś Sarmaty — bojownika. Drugi przedstawia typ szlachetniejszy, myślący, bardziej odpowiadający ideałowi, jaki myśmy sobie po dwóch wiekach o królu wyrobili. Oba te portrety, jakby dwa główne typy, powtarzają się z małemi modyfikacyami, w szeregu kopij mniej lub więcej szczęśliwych. Na uwagę także zasługuje portret króla (Nr. 68) w podeszłym wieku i o dość zmęczonym wyrazie twarzy; zdaje się kopją dobrego współczesnego portretu; przypisywany jest Baccarellemu. Wszystkich portretów króla jest poważna liczba trzydzieści kilka, w tych trzy konne w całej postawie.

Z portretów królowej Maryi Kazimiery wyróżniają się głównie trzy, w rożnych epokach życia przedstawiające nam rysy pięknej małżonki Jana III-go. Temi są: portret mały owalny panny d' Arquian w młodym wieku, z jasnemi jeszcze włosami, które się stały później ciemno szatyn. Rysy na nim piękne, wyraz niewinności a zarazem zalatności, jakby mimo wiedzy. Portret ten jest własnością zbiorów Podhoreckich, a zatem niewątpliwej autentyczności.

Drugi niewielki także, powtarzający się w miniaturowych kopiach portret z rozpuszczonemi włosami i neglizowym stroju — to kobieta dojrzała, znająca potęgę swoich wdzięków i nadużywająca tej potęgi. Portret ten jest własnością rodziny Morsztynów.

Trzeci, niewątpliwie najlepszy, a z szlachetnej strony dający nam poznać królowę — jestto portret znacznej wielkości, przedstawiający w mitologicznym układzie królowę, otoczoną dziećmi, wyglądającą tu, jakby „Charitas" z grupą pięknych, ziemskich aniołków w około. W głębi widne popiersie króla. Obraz ten pięknego pędzla francuskiej szkoły, miał, według tradycyi, być podarowanym przez króla Janowi Wawrzyńcowi Wodzickiemu, podczasz. warsz. w r. 1684 i przechowywuje się dotychczas w tej rodzinie. Ciekawy pod względem podobieństwa rysów do znanego typu królowej i wyrazu jej twarzy, jest portret Nr 81, będący własnością pp. Konopków z Modlnicy. Inne portrety królowej, powtarzają mniej więcej powyższe typy, mianowicie drugi.

Z portretów osób z najbliższego otoczenia króla, wyróżniają się: Portret ojca, dzielnego i wymownego kasztelana krakowskiego, oraz matki, Teofili z Daniłowiczów, pochodzące z Żółkwi; dalej brata starszego królewskiego, Marka Sobieskiego, który tak walecznie zginął pod Batowem r. 1652, własność także kościoła Dominikanów w Żółkwi. W oko wpada zdaleka prześliczny pod względem sztuki, pomijając uderzające podobieństwo, portret królewicza Jakóba, malowany przez Fr. de Froy (Nr 95), własność Podhorzec. Dalej Teresy Kunegundy, córki króla Jana, a żony Maksymiliana Emanuela elektora Bawarskiego i matki Cesarza Karola VII.

Dwa portrety Klementyny Sobieskiej, żony Jakóba III Stuarta, jeden w młodszym, drugi w późniejszym wieku (Nr 97, 96), nie odznaczają się artystycznemi zaletami.

Ciekawy jest, ze względu na portrety, osób, obraz olejny, nieszczególnego pędzla, przedstawiający „Ucztę w Jaworowie" z odsyłaczami, objaśniającemi znaczenie postaci zgromadzonych u owalnego stołu w domu królewskim. Jest on własnością Muzeum Ossolińskich we Lwowie.

Aby nie wracać do portretów, wyliczymy tu portrety znakomitych osób XVII stulecia, znajdujące się na wystawie, które ze względów artystycznych zasługują na uwagę.

W pierwszym rzędzie musimy tu postawić popiersie owalne, wykute w marmurze przez słynnego Houdon'a, rzeźbiarza francuskiego, przedstawiające Innocentego XI, papieża. Jestto własność p. Zygmunta Kaczkowskiego, który go nabył na licytacyi po Esterhazych. Zdaje się, że już nic przewyższyć nie może ani pod względem widocznego podobieństwa rysów, ani wlanego życia i ekspresyi myślącej tej energicznej fizyonomii. Arcydzieło to niewątpliwie mogłoby być ozdobą każdego Muzeum. D. c. n.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 4 i 5go października.

W dniu wczorajszym dowieziono zaledwo kilkadziesiąt korcy zboża na targ na Baranie, dlatego cen nie notowaliśmy.

O dzisiejszym targu na Kleparzu, taksamo nie wiele powiedzieć można. Brak kupców zagranicznych, wpłynął bardzo niekorzystnie na obrót całego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·25 złr.; czerwoną od 10·— do 10·50 złr.; białą od 9·75 do 10·40 złr.; żyto piękne od 8·50 do 8·80 złr.; poślednie od 8·10 do 8·55 złr.; jęczmień piękny od 7·90 do 8·25 złr.; pośledni od 6·75 do 7·25 złr.; owies od 7·10 do 7·60 złr.; groch od 8·50 do 10·— złr.; fasolę od 10·— do 12·— złr.; tatarkę od 8·50 do 9·— złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; wykę od —·— do ·— złr.; jagły od 11·50 do 12·25 złr.; kukurudzę od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·30 marek (11 złr. 88 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·20 marek (9 złr. 48 cnt.); owies za 100 kilo po 13·20 marek (7 złr. 72 cent.); — rzepak za 100 kilo 31·20 mark. (18 złr. 25 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 4 października.

> **Okowita. Na naszem targowisku** po długim zastoju dziś pierwsze znowu przyszły do skutku transakcye przy tendencyi nieco mdłej po cenie 34·75 złr., po części także po spełna 35 złr.

Peszt, 3go paźdz.: —·——— —·— **złr.— Wrocław**, 3go paźdz.: w miejscu —·— **mrk., na paźdz.** —·— **mrk. — Szczecin**, 3go paźdz.: **w miejscu** 51·90 **mrk.,** na paźdz. 51·50 **mrk., na październik-listopad** 49 90 **mrk., na kwiecień-maj** 50·60 **mrk.*) — Berlin** 3 paźdz.: **w miejscu 52·10 mrk., na październik 52·10 mrk., na październik-listopad 50 80 mrk., na kwiecień-maj 51·20 mrk. — Paryż, 3go października: na ten miesiąc 50·75 frk., na listopad 50 75 frk., na listopad-grudzień 51·— frk., na styczeń-kwiecień 51·75 frk.**

Nafta. Wiedeń 4go paźdz.: **za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 25·——25·25 złr.— galicyjskiej 24·——24·25 złr.— Tryest**, 3go paźdz.: **za 100 kilo bez cła 10·85——·— złr. — Brema**, 3go paźdz.: **za 50 kilo 8·— mrk.— Hamburg**, 3go paźdz.: **w miejscu 8·20 mrk., październik-grudz. 8·40 mrk.— Antwerpia**, 3go paźdz.: **za 100 kilo 20·— frk. — Nowy Jork**, 3go paźdz.: **za galonę na październik** $8^3/_8$ **ct. pap., w Filadelfii na październik** $8^1/_4$ **ct. pap., nafta surowa** $7^1/_2$ **ct. pap.**

*) Zwracamy uwagę, że od pół roku notowania szczecińskie na najdalszy termin są w dziennikach wiedeńskich fałszywie podawane; od dnia 1 b. m. są oprócz tego fałszywie także podawane notowania na październik-listopad.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1883						
Od 11 do 20go września 1883 r.	276,248	23	51,397	95	327,646	18
Od 1go stycznia do 10go września	5,545,221	46	1,278,360	92	6,823,582	38
Razem	5,821,469	69	1,329,758	87	7,151,228	56
1882						
Od 11 do 20go września 1882 r.	277,243	85	73,433	09	350,676	94
Od 1go stycznia do 10go września	5,539,430	78	1,558,867	44	7,098,298	22
Razem	5,816,674	63	1,632,300	53	7,448,975	16

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

(s.) Jesteśmy w pełnym rozwoju, tak zwanego „tygodnia ministeryalnego." Od poniedziałku bawi we Lwowie pan minister dla Galicyi Dr Ziemiałkowski, a od środy minister skarbu Dr Dunajewski, który przybył w towarzystwie swego sekretarza prezydyalnego p. Korytowskiego. Dla obu ministrów rodaków, w gościnnych i uprzejmych domach lwowskich, odbywa się cały szereg wieczorów, a zwłaszcza obiadów. To też pessymiści mieliby ochotę powtórzyć zmienione nieco słowa ks. De Ligne, wypowiedziane niegdyś o kongresie wiedeńskim: *La diète dîne mais ne digère pas!* Minęliby się jednak z prawdą, tak bowiem nie jest.

Jest to rzeczą zupełnie naturalną i konieczną, że dotychczas posiedzenia Sejmu mało budziły interesu. Prócz bowiem kilku znakomitych mów, wypowiedzianych przez wnioskodawców, wśród których pierwszeństwo należy się mowie p. Grocholskiego oraz mowie p. Madejskiego, Sejm zajęty był do tej chwili wyborami do różnych komisyj, lub załatwianiem spraw podrzędnego znaczenia.

Punkt ciężkości spoczywa jeszcze dotąd w klubach i w komisyach. Z małemi chyba odmianami, można ugrupowanie się stronnictw w Sejmie, na tę przynajmniej sesyę, uważać za stanowcze i zakończone; wielu z posłów jest jednak zdania, że już rok przyszły przyniesie nowe w tym układzie zmiany. W ciągu bowiem 6-letniej kadencyi, wielu zapewnie posłów, żyjących obecnie w dziewiczym i błogim stanie dzikości, przystąpi do jednego z istniejących klubów, inni znowu odbywać będą jak w kadrylu *chassé-croisé*, tem bardziej, że granice dzielące dotychczasowe kluby, nie są ani tak pilnie strzeżone, ani tak trudne do przebycia. Wszystkie bowiem kluby: unii zachowawczej, centrum i znacznej części dzikich, tworząrazem jedno wielkie konserwatywne stronnictwo, które z pewnością w razie niebezpieczeństwa, pójdzie jednym zwartym szeregiem, przeciw wszelkim anarchicznym, destrukcyjnym, bałamutnym i frazeologicznym żywiołom, pragnącym na szwank narazić polityczną sytuacyę, zdobytą ciężką a powolną pracą i rozumem stanu przewodnich w kraju ludzi. Pod tym względm niema i nie powinno być najmniejszej wątpliwości i obawy!

Najliczniejszym jest klub zachowawczy. Posyłam Wam autentyczny i dokładny spis jego członków. Do klubu prawicy należą: pp. K. Grocholski (przewodniczący), Alfred hr. Potocki (wice prezes), hr. Russocki, hr. Ludwik i Henryk Wodziccy, Emil Torosiewicz, Edward, Stanisław i Adam Jędrzejewicze, Władysław Łoziński, Józef Wernicki, Roman hr. Potocki, St. hr. Tarnowski, Kazimierz hr. Badeni, Mikołaj Wolański, Jan hr. Stadnicki, Gustaw Romer, Antoni hr. Golejewski, St. hr. Tarnowski (*junior*), Waleryan Podlewski, Aleksander Zborowski, Żywicki, Jan hr. Tarnowski, Edward Górecki, B. Rozwadowski, Artur hr. Potocki, hr. Scipio, Dr Zoll, Żurowski, Weissmann, Tyszkowski, X. Buchwald, Szczęsny hr. Koziebrodzki, Żuk Skarszewski, Kuczkowski, Heyzman (rektor), Polanowski, Klucki, Tomisław Rozwadowski, Korytowski, Bobczyński, Gniewosz, Władysław Wolański, Mieczysław hr. Borkowski, Oktaw Pietruski.

Do klubu centrum należą: pp. Dawid Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Błażowski, Czajkowski, Jerzy ks. Czartoryski, Roman ks. Czartoryski, Gnoiński, Hoszard, Henzel, Jaworski, Wojciech hr. Dzieduszycki, Tadeusz hr. Dzieduszycki, X. Kopyciński, Władysław hr. Koziebrodzki, Lasocki, Madejski. hr.(?) Męciński, Matkowski, Lange, Pilat, hr. Mieroszowski, Wierzbicki, hr. Rey, hr. Tyszkiewicz, Sawa, Płaziński, Zawadzki (prezes sądu), Struszkiewicz, Rittner (rektor), Onyszkiewicz, Żarski, Chamiec, Weigel (prezydent Krakowa), Roger hr. Łubieński, Wasilewski.

Reszta posłów nie należy dotąd do żadnego klubu. Niektórzy jednak z nich, a jest ich nawet kilkunastu, uczuli potrzebę zbliżenia się do siebie, i zawiązania jeżeli nie klubu dzikich! (bo to byłoby zbyt zabawnem i oryginalnem), to przynajmniej nadania pewnej choćby luźnej formy organizacyi, którąby pozwalała im zetknąć się ze sobą i porozumiewać we ważniejszych sprawach. Panowie ci zbierają się całkiem prywatnie u jednego z posłów, a obradom ich przewodniczy czcigodny poseł Starowiejski. Do tej oswojonej grupy dzikich należą: pp. August Gorajski, Słonecki, Jan Popiel, hr. Zamoyski, Stanisław hr. Stadnicki, Władysław ks. Sapieha, Zygmunt Dembowski, hr. Szeptycki, Adam Skrzyński, Rybicki, Bolesław Augustynowicz, ks. Sanguszko i inni. Czy panowie ci utworzą z czasem odrębny i zorganizowany zupełnie klub?— czy też, co byłoby pożądańszem, odpowiedniejszem i naturalniejszem— przystąpią podług odcieni politycznych do jednego lub drugiego klubu konserwatywnego, t. j. zachowawczego lub centrum — przyszłość może już niedaleka okaże.

Drugim odcieniem posłów nienależących do żadnego klubu, są rozbitki ś. p. klubu postępowego.

Wreszcie istnieją dzicy, *non plus ultra*, znakomici i wybitni ludzie polityczni, jak ks. Adam Sapieha, Leon Chrzanowski, Smarzewski, Małecki.

Klub ruski składa się z 10 członków.

Taka jest mniej więcej organizycya stronnictw w Sejmie galicyjskim. Jutro doniosę Wam kilka szczegółów o stanie prac komisyj sejmowych. Dziś tylko powiem, że komisya szkolna obraduje obecnie już nad wnioskiem Czerkawskiego. Po odjeździe ministrów, przybędzie Namiestnik na posiedzenia komisyi.

(*P. S,*) Minister Ziemiałkowski odjedzie ztąd w sobotę, minister Dunajewski w niedzielę, z powrotem zatrzyma się jeden dzień w Krakowie. Niema jeszcze nic pewnego, co do zamknięcia Sejmu.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Na dziesięciu posiedzeniach, które do wczoraj Sejm odbył, wpłynęło od Wydziału krajowego ogółem 29 wniosków, od rządu 2, od posłów 20 wniosków samoistnych i 2 interpelacye, ogółem 51 spraw, które są, lub temi dniami po przebyciu reszty pierwszych czytań będą przedmiotem obrad w 14 komisyach sejmowych (z których jedna i ostatnia — podatkowa — dziś została wybraną). Jeżeli sejm ma potrwać tylko do dnia 20 b. m., natenczas byłby prawdziwy cud Boży, gdyby się mógł choć w $^2/_3$ częściach ułatwić z tem mnóstwem — bardzo ważnych spraw, poruszonych osobliwie wnioskami poselskiemi. Trzeba będzie nadrabiać posiedzeniami wieczornemi, a i te nie wystarczą. Tymczasem jest mowa nawet o jeszcze większem skróceniu sesyi.

„Komisya budżetowa, której usiłowania celem wprowadzenia oszczędności w poszczególnych pozycyach podnosiliśmy parę razy, dochodzi ostatecznie do rezultatów wcale niepocieszających. Wprawdzie postępuje o ile możności zgodnie z wnioskiem oszczędnościowym, podniesionym początkowo przez p. Chrzanowskiego i towarzyszy, a następnie zmodyfikowanym przez p. Wodzickiego, mimo to jednak nie będzie w stanie uchronić budżetu od nowych wydatków na pokrycie niedoboru. Pomimo bowiem usunięcia z preliminarza pozycyj, które mogą być uważane za rodzaj kapitału, jak n. p. zaliczki zwrotne i t. p., ma do walczenia z niedoborem stu kilkudziesięciu tysięcy z r. 1882 i 1883, tak, że jakkolwiek bez tego niedoboru z lat ubiegłych budżet na r. 1884 dałby się ułożyć bez podwyższenia dodatków od podatków, to podwyższenie tychże staje się rzeczą nieuniknioną, jeżeli Sejm nie wynajdzie innych środków na załatanie luk, jeżeli n. p. nie zgodzi się na zaciągnienie pożyczki. Dosyć, że musi nastąpić albo pożyczka, albo podwyższenie dodatków do podatków; smutne to, ale niestety prawdziwe.

„Dowiadujemy się, iż p. Abrahamowicz wystąpi w Sejmie z wnioskiem uchwalenia noweli do ustawy łowieckiej, którąby wprowadzała obowiązkowe karty myśliwskie. Karty te miałyby na celu przedewszystkiem ukrócić panujący u nas wielu kierunkach prawdziwy wandalizm w myśliwstwie, a zarazem z opłat za nie dostarczyć krajowi pewnego funduszu na cele gospodarstwa krajowego."

Główny naczelnik kraju, jenerał-gubernator warszawski, jenerał-adjutant Hurko — jak donosi *Warszawski Dniewnik* — opuszcza z dniem dzisiejszym letnią rezydencyę w Belwederze i zamieszka w b. Zamku królewskim. W dniu jutrzejszym zaś, t. j. w piątek, wyjeżdża jenerał-gubernator dla obejrzenia kraju koleją warszawsko-petersburską, pociągiem pocztowym, o godzinie 11 min. 48 wieczorem, a wróci w przyszłym tygodniu w sobotę, tj. dnia 13 października o godzinie 10 min. 27 wieczorem pociągiem drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej.

Telegramy własne „Czasu."

Berlin 5 października. Do *Tagblattu* donoszą z Paryża: Wszyscy robotnicy pracujący w rządowych fabrykach tytoniu, muszą wykazać swą narodowość; obcokrajowcy mają być natychmiast usunięci.

Berlin 5 października. Podług *Voss. Ztg* wysłał Cesarz następujący telegram do króla hiszpańskiego: Ubolewam nad demonstracyą urządzoną w Paryżu przeciw W. król. Mości; wiem zresztą, że ona raczej przeciw mnie, niż przeciw W. król. Mości była wymierzoną.

Berlin 5 października. W Reuss ogłosił jeden z dowódzców byłych wojsk polskich z r. 1830, Czajkowski (Sadyk basza), artykuł, w którym powołując się na siostrzeńca ks. Bismarka, utrzymuje, że Bismark chciał w latach 1860—1870 przywrócić Królestwo polskie pod rządami ks. Fryderyka Karola.

National Ztg pisze z tego powodu, że podobne twierdzenie już dawniej zostało stanowczo zaprzeczone.

Belgrad 5 października. Deputowani, przy powzięciu diet, otrzymali równocześnie wskazówkę, aby natychmiast opuścili Belgrad. Dnia 8 b. m. ma milicya krajowa oddać broń.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 5-go października. Konferencya stronnictw niezawisłych przyjęła wniosek, który ma być w sejmie przedłożony, ganiący stanowczo postępowanie rządu w sprawie kroackiej.

Paryż 5 października. Na posiedzeniu rady ministrów był obecny Thibaudin.

Paryż 5 października. Śledztwo zarządzone przez rząd w sprawie ostatnich zaburzeń w Paryżu, rozciąga się na rozporządzenie, wydane w celu utrzymania porządku; i na sprawców manifestacyj, aby przez wskazanie rodzaju sprawców dowieść, że do demonstracyi nie należy przywiązywać żadnego znaczenia.

Paryż 5 października. Ambasador turecki zaprzecza pogłoskom o zasłabnięciu sułtana.

Paryż 5 października. Sprzedającym dzienniki zakazano wywoływać coś innego, prócz tytułów dzienników.

Paryż 5 października. Wieczór krążyły pogłoski o dymisyi Thibaudina.

Paryż 5 października. *Gaulois* i *Figaro* zapewniają, że ambasador hiszpański wręczył Ferremu i Challemel-Lacour notę, w której rząd hiszpański, wyliczając zażalenia, domaga się ukarania sprawców demonstracyi dnia 29 września i odpowiedniego zadosyćuczynienia za wyrządzoną zniewagę. Challemel-Lacour i Ferry przyjęli te żądania, uznając ich słuszność.

Paryż 5 października. Jak zaręcza *Republique française*, zażądał Prezes Rzeczypospolitej od prezesa gabinetu, aby jenerałowi Thibaudin dał dymisyę.

Paryż 5 października Biuro Hawasa stwierdza wiadomość o dymisyi Thibaudina, którą Grevy miał już przyjąć.

Madryt 5 października. Obiega wieść, że rząd hiszpański nie wyśle noty do rządu francuskiego, tylko poleci posłowi swemu, aby ustne zrobił przedstawienie. Francuzi, mieszkający w miastach hiszpańskich, podpisują protesty przeciw zajściom paryskim.

Madryt 5 października. Oboje królestwo odwiedzili operę, gdzie ich przyjęto z entuzyazmem. *Globo* pisze, że rozdrażnione umysły uspakajają się z powodu tonu dzienników francuskich, które oświadczają, że nie należy identyfikować uczuć Francyi z demonstracyą z dnia 29 września. — Rada ministrów pod przewodnictwem króla obradowała nad zajściami w chwili przybycia króla do Paryża, ale nie powzięła stanowczej decyzyi.

Dzienniki liberalne występują przeciw artykułom dzienników nieprzyjaznych dla Francyi, oświadczając, że swawolny krok jednej najniższej frakcyi ludu paryskiego nie powinien naruszać stosunku do kraju i rządu, który zaprotestował przeciw wyrządzonej królowi zniewadze.

Christiania 5 października. Trybunał państwa odroczył na żądanie obrońcy dalszą rozprawę na dzień 19 października.

Aleksandrya 5 października. Dzienniki tutejsze donoszą, że sułtan wysłał do Sudanu komisarza, aby mu przedłożył sprawozdanie o sytuacyi tamecznej.

Aleksandrya 5 października. Podług doniesień z Konstantynopola, ma się Porta nosić z myślą wysłania komisarza do Egiptu.

Kursa. — Wiedeń 5 października 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 78·50. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·90. — Renta srebr. 99·70. Renta złota 92·90. — 6% Renta złota węgierska 119·70. — 4% Renta złota węgierska 87·40. — Losy z r. 1860 132 75. — Akcye Banku Austr. Węg. 841. — Akcye kredyto. 291·80. — Londyn 119·90. — Napoleony 9·50½. — Lombardy 152·70. Losy roku 1864 167·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 290·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 166·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 147·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgiersk. 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 193·25. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 161·—. — Marki 58·70. — Ruble 117·50. — Dukaty 5·66. —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Odpowiedź
zarazem
OSTRZEŻENIE!

W inseratach Nr. 221 „Czasu“ p. Leon Preiss, podpisujący się jako sądownie ustanowiony administrator realności pod L. 6 na Kleparzu przy placu Matejki, wystąpił przeciw WPanu Antoniemu Krasuckiemu z brutalnem wyzwaniem — zarzucając Mu nieprawne podszywanie się pod prawa administratora tejże realności. (2291)

Odpowiadam na to i oświadczam Osobom interesowanym, że ja niżej podpisany będąc **na mocy dekretu c. k. krajowego Sądu wyższego z d. 13 lipca 1881 r. do L. 11449 tabularnym właścicielem tej realności, upoważniłem jako taki WPana Antoniego Krasuckiego,** urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pełnomocnictwem **z daty Żywiec d. 23 września 1883 r. sądownie legalizowanem** do zarządu tą moją własnością i do odbierania czynszów od lokatorów — które dotąd nieprawnie pobierał p. Leon Preiss — chociaż nie miał do tego **żadnego upoważnienia z mej strony, ani też ze strony Sądu** — jak to podoba się p. Leonowi Preiss twierdzić.

Ignacy Preiss,
c. k. nadgeometra i właściciel realności pod L. 6, Plac Matejki w Krakowie.

Za bezcen do sprzedania
para koni pod wierzch i do zaprzęgu tresowanych, oraz nowy **faeton i szory.** Wiadomość w Magazynie broni DEMMERA. (2372 1-3)

NOWA KAMIENICA
dwupiętrowa jest z wolnej ręki do sprzedania. Należący do tej samej realności **ogród** może być razem z kamienicą sprzedanym lub też rozdzielonym na parcele. Wiadomość u właściciela przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8. (2369-1-5)

Poszukuje się pomieszkania
od 15go b. m., w Rynku lub okolicznych ulicach, na I. piętrze lub na dole, dwa pokoje z kuchnią i osobnem wejściem, przynajmniej jeden pokój frontowy. Uprasza się o adresa poste restante w Krakowie pod lit. *M. N. O.* (2370)

POSZUKUJE SIĘ kucharza
na wieś, wdowca lub kawalera, z domu obywatelskiego i dobremi poleceniami, od 1 listopada. Oprócz sztuki kucharskiej ma być obeznany z masarstwem. Adres poste rest. w Krakowie pod lit. *F. R.* (2371-1-3)

Protokollirte Schutzmarke
L. Haist w Wiedniu. — 12 razy odznaczone.
C. k. uprz.
cukierki z babki wroniej stopy
i sok z babki wroniej stopy
najskuteczniejszy środek na kaszel i chrypkę. 1 paczka 10 ct., lepsze gatunki w puszkach po 25 ct., 40 ct., 50 ct. i 1 złr.; sok po 60 ct. i 1 złr. Jedynie i wyłącznie prawdziwy u podpisanej.
Frau L. Haist,
fabryka w Wiedniu, Mariahilferstrasse 116.
Składy prawie wszystkich aptekach i handlach korzennych w Austryi-Węgrzech
Zamówienia z prowincyi będą punktualnie wykonane. (2330-1-10)

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT
I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.
S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE
poleca swoją, znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną,
największą
Wypożyczalnię Nut
pod bardzo korzystnemi warunkami.
Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.
(2275-3-5)

Gustowny fortepian,
nowy, metalowej konstrukcyi, doskonały w tonie, jest tanio do sprzedania przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 5, drugi dziedziniec, na pierwszem piętrze. (2373-1-3)

WAŻNE dla GOSPODYŃ.
Esencya octowa,
z której przez rozcieńczenie zwykłą zimną studzienną wodą, otrzymuje się najlep. czysty ocet. (2290-1-10)
Cena flaszeczki na 3 litry najlepszego octu do korniszonów lub 4 litry zwykłego do potraw 25 ct.
Dostać można **w aptece pod „białym Orłem“ A. Siedleckiego w Krakowie.**

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1777-19-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

BOL ZĘBOW
wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON“**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (1690-11-16)

100 złr. w. a.
zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego środka na odgniotki **„Keralyn“ aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania. Tylko prawdziwy z apteki św. Jerzego Max Schneid w Wiedniu V. Wimmergasse 33 (dokąd należy adresować wszelkie pisemne zamówienia).** Cena ¹/₁ 1 złr., ½ 60 c., pocztą 10 c. więcej. Należy żądać tylko **„Keralyn“ aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami. (1528 17-24)
Skład w Krakowie u apt. E. Stockmara; we Lwowie u apt. Piotra Mikolascha.

Ein wahrer Schatz
für die unglücklichen Opfer der **Selbstbefleckung** (Onanie) und **geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:
Dr Retau's Selbstbewahrung.
80 Aufl. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl. Lese es Jeder, der an den schrecklichen Folgen dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende vom sichern Tode.** Zu beziehen durch des Verlags-Magazin (R. F. Bierey) **in Leipzig,** sowie durch jede Buchhandlung. In **Krakau** vorräthig in der Buchhandlung von J. M. Himmelblau.
(1894-4-12)

FABRYKA I SKŁAD
robót pozłotniczych i rzeźbiarskich
Aleksandra Krywulta w Krakowie
przeniesione zostały z domu własnego do domu pod Nr. 1, róg Rynku i ulicy Floryańskiej, I. piętro (pod Murzynami).
Polecam obfity zapas ram do premii tegorocznej Jan III. i sprzedaję takowe po 3 złr. w. a. i wyżej. (1870-25-30)

Pięć medali zasługi za niezawodne środki owadogubne,
jakoto:
Mikoton, trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 cent.
Grylon, jedyny środek na wytępienie karakonów, stonogów, świerszczy i t. p. owadów, flakon 30 cent.
Fenilin, niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 cent.
Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł i t. p. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 cent.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 cent. i złr. 1·60.
Pędzelki do mikotonu po 10 cent.
Papierki na muchy. Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 cent. (1059-18-)
Jan Ihnatowicz,
magister farmacyi i chemik sądowy,
we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; we filii w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Najlepsze wyroby paryskie
kauczukowe i gumowe, elastyczne suspenzorya całkiem nowo poprawne, do noszenia we dnie i w nocy, wszelkie paski przepuklinowe ze sprężynami, suspenzorya, przyrządy do trzymania się prosto, bandaże pępkowe, opaski brzuszne, wstrzykawki do ran i enem, klisopompy, irygatory, przyrządy do wziewania, respiratory, recypienty moczowe, nocniki podróżne, wkłady łóżkowe, pesarye, pierścienie macinniczne i rurki, poduszki powietrzne, woreczki na lód, pończochy przeciw nabrzmieniu itd. itd. rozsyła **PUNKTUALNIE** (2142 6-)
Pierre Mounier, skład chirurgicznych towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.

Woda i Pudry do Zębów
Dra PIERRE
Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU, 8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.
MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (391-19 24)

ORFÉVRERIE CHRISTOFLE,
Znak fabryczny.
słynne w świecie, mocno posrebrzane i pozłacane towary metalowe.
Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.
Wyroby w Paryżu i Karlsruhe.
Pierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.
Polecamy nasze uznane za trwałe, za poręczeniem i podaniem ilości srebra mocno posrebrzane i pozłacane **serwisy stołowe** od zwykłego **serwisu,** aż do artystycznej **zastawy,** w czem zawsze posiadamy bardzo obfity skład.
Kompletny serwis, mianowicie:

12 łyżek	zł. 17·—	1 chochelka	zł. 3·20	1 serwis do sałaty	zł. 6·—
12 widelców	„ 17·—	1 łyżka do jarzyn	„ 4·20	1 „ „ ryb	„ 9·—
12 noży	„ 17·—	1 „ „ kompot.	„ 3·50	1 wkład n. ocet i oliw.	„ 15·—
12 łyżeczek	„ 9·—	1 „ „ sosów	„ 3·50	1 szczypcz. d. cukru	„ 1·75
12 widelc. do wet.	„ 15·—	1 łyż. d. pos. cukru	„ 3·50	1 widelec	„ 1·50
12 łyżek „ „	„ 15·—	1 musztardniczka	„ 5·50	4 podstaw. d. flaszek	„ 8·50
12 noży „ „	„ 15·—	2 podwój. solniczki	„ 7·25		
1 chochla	„ 5·30	1 serwis do krajania	„ 7·50	kosztuje zł. 190·	

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 zł., zatem wypada na każdy rok 60 zł. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis **Orfèvrerie Christofle,** który trwa jeszcze długie lata a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzony.
CHRISTOFLE & Cie., w Wiedniu, Opernring 5.
Nasze wyroby mają powyższy **„znak fabryczny“** i całą nazwę **Christofle.** Illustrowane cenniki na żądanie darmo. Przyjmujemy posrebrzanie wszelkich przedmiotów metalowych. Do nabycia po **cenach fabrycznych w Krakowie** u naszego reprezentanta **Alfreda Biasiona.** (772-10-12)

Po ś. p. Julianie Horainie zostało około 300 egzemplarzy **obrazu symbolicznego z historyi amerykanskiej,** z objaśnieniem po polsku. Jestto rzecz pożyteczna, a zarazem piękna litografia kolorowana. Obraz ten składa się z 64ch oddziałów, przedstawiających fakta historyczne i z 35ciu portretów sławnych ludzi.
Te obrazy są do sprzedania w księgarni p. *K. Bartoszewicza* w Krakowie.
Cena była dotąd 4 złr., obecnie zniżoną jest na 2 złr., sądząc, iż przystępniejsza cena, oraz wzgląd na rodzinę ś. p. Juliana Horaina, ułatwi rozprzedanie tychże.

Zakład optyczny i mechaniczny
w Tarnowie
(w domu Wej Serdowej, na starej poczcie l. 6, obok handlu żelaza W. Pawłowskiego)
polecając wielki wybór od najtańszych do najlepszych ze szkłami kryształowemi okularów i binokli, lornetek teatralnych, perspektyw polowych i wszelkich wyrobów wchodzących w zakres optyki z pierwszorzędnych zakładów zagranicznych jakoteż i własnego wyrobu.
Wszelkie reparacye i zamówienia uskuteczniam w jaknajkrótszym czasie najsumienniej po cenach umiarkowanych. **Jan Ponikiewicz,** optyk i mechanik. (2241-3-3)

Skradziono dnia 1go b. m. wieczorem w Węgrzcach na austryackiej granicy parę koni:
1) Klacz ciemnogniada, tylne nogi do pętlin białe, łysa, 8 lat licząca;
2) Koń [wałach] jasno kasztanowaty, jedna noga tylna do pętliny biała, kwiatek na czole i pysk biały, 8 lat mający.
Ostrzega się szanowną Publiczność przed nabyciem podobnych koni. (2363-3-3)

Tapety
z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca
największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble i stoły (1761-39)
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Jest zaraz do sprzedania ogółem, lub do **rozparcelowania 150 m. ornej ziemi** w dobrej glebie, w Przemyskiem (wschodnia Galicya) w miejscu stacya kolei: — Bliższa wiadomość u Wielmożnego **Notaryusza w Mościskach.** (2366-2-3)

Kurs malowania
na drzewie, materyi i porcelanie, połączony z przygotowawczym kursem rysunków, przenosi się z ul. św. Marka na ul. Jagiellońską Nr. II, II. piętro. Lekcye rozpoczynają się z dniem 11 października i odbywać się będą jak w roku zeszłym we środy i soboty od godz. 2—4 po południu. (2349-3 3)
Panienki zamiejscowe chcące korzystać z wyżej wymienionych lekcyj oraz uczęszczać do Muzeum techn. przem. lub innych zakładów naukowych, mogą też znaleźć umieszczenie i troskliwą macierzyńską opiekę.

Kamil Baum
W TARNOWIE:
Skład papieru i potrzeb szkolnych.
Pracownia
monogramów, biletów wizytowych i ram do obrazów. (2245-3-10)

Sklep do sprzedania
pod nadzwyczaj przystępnemi warunkami z powodu spiesznego wyjazdu właściciela za granicę. Tak mężczyzna jak kobieta znajdzie przyjemne i korzystne zajęcie z dochodem pewnym. Wiadomość w **mleczarni Wiktora** w Krakowie ulica Szczepańska pod Nr. 2. (2255-3-3)

PROGÓW BUKOWYCH
poszukuję do kupna. Również kupuję **okrąglaki** wszelkiego rodzaju, drzewo węgłowate, progi dębowe, deski i forszty. Odbiór na miejscu w składzie. [2329-2-2]
H. Biermann w Wrocławiu II.

500 złr.
zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1679-13)
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u J. Streisenberga Następcy; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Proszki przeciw astmie Dra Lefebvre.
Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych pozwala **Drowi Lefébvre** twierdzić z przekonania o WYŻSZOŚCI I NIEZAWODNEJ SKUTECZNOŚCI JEGO PROSZKÓW przed wszystkiemi innemi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów UŚMIERZA W JEDNEJ CHWILI SPAZMY POCHODZĄCE Z CIĘŻKIEGO ODDECHU, sprawia, że KRYZYS ASTMATYCZNE CORAZ RZADZIEJ się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specyalne do palenia tych środków, wynalezione przez **Dra Lefébvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. — Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevard Magenta 19, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (261-15-20)

Nieprzemakalne pakłaki i suknie pakłakowe
z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym, czarnym lub naturalnym:

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	zł. 7·—
„ „ myśliwski lub podróżny	„ 10·50
„ „ cesarski	„ 12·—
Gruby mężykow ciepło podszyty	„ 16 do 32
Styryjskie sakko, jubka	„ 10 „ 20
Całe ubranie mężkie	„ 20 „ 30
Żakiet damski lub paletot	„ 10 „ 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe
mężkie, damskie lub dla dzieci . . . złr. 2·50 do 4·—
Wszelkie gatunki nieprzemakalnych pakłaków fabrycznych i chłopskich, modnych materyj pakłakowych na metry lub w dowolnych sukniach, pięknie i trwale zrobionych, wysyła punktualnie za zaliczką należytości handel sukna (2353-2-)
Jan Günzberg w Gracu w Styryi.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kraków 4 październ.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 25	118 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 62
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 —
Dukat ważny	[illegible]	[illegible]
20-frankówka	[illegible]	[illegible]
Imperyał ważny	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
„ „ „ „ II em.	[illegible]	[illegible]
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% listy „ banku hipot.	[illegible]	[illegible]
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	[illegible]	[illegible]
6% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ „ zwrotne za 40 lat	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. gal. zakł. kred. włośc. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot.	[illegible]	[illegible]
4½% listy zastawne Kred. Tow. z. r. 1869 [100 rubli]	[illegible]	[illegible]
5% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [100 rubli]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 200	289 —	291 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	[illegible]	[illegible]
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	[illegible]	[illegible]
„ banku galic. dla handlu i przemysłu „ 200	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
„ miasta Stanisławowa	23 —	25 —

Wiedeń 4 paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 55	78 70
4⅕% „ srebrna	79 05	79 20
4% „ złota	99 70	99 90
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 25	132 70
„ „ 1860 „ 100 „	137 80	138 30
„ „ 1864 „ 100 „	[illegible]	[illegible]
„ „ 1864 „ 50 „	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10/1 podat.	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Niższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Szląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Węgier. z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
Pożyczka węg.	[illegible]	[illegible]
6% Renta węgierska złota	[illegible]	[illegible]
4% „ „	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ austryackie	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Handl. i Prz. 160	[illegible]	[illegible]
„ węgierskie 200	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompt Gesell. niż. austr. 500	[illegible]	[illegible]
Bank gal. dla Handl. i Prz. 200	[illegible]	[illegible]
Hipoteczny austr.	[illegible]	[illegible]
Austryacko-węgierski Bank (Nat-Ba)	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Länderbank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank ogólny	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	167 —	167 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	564 —	565 —
Elżbiety . . . 210 „ „	223 50	224 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	197 —	198 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	188 —	188 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2678	2683
Franciszka Józefa . . 200 „ „	201 75	202 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	289 25	289 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	145 25	145 75
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
„ Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	161 50
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	153 60
Theisbahn (Cisańska)	[illegible]	250 —
Węg. gal. Łupkowska	[illegible]	161 50
„ Nord-Ost	[illegible]	148 —
„ Westb.	[illegible]	165 —
Listy zastawne.		
[illegible]	— —	— —
[illegible]	[illegible]	118 75
[illegible]	— —	— —
[illegible]	[illegible]	102 50
[illegible]	— —	— —
[illegible]	[illegible]	102 25
[illegible]	— —	— —
[illegible]	[illegible]	90 50
[illegible]	[illegible]	99 75
[illegible]	[illegible]	99 75
[illegible]	[illegible]	102 —
[illegible]	[illegible]	100 26
[illegible]	[illegible]	101 —
[illegible]	[illegible]	101 —
[illegible]	— —	— —
[illegible]	[illegible]	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	96 —
Alföld	[illegible]	98 75
„ Em. 1874	[illegible]	97 75
Donau-Dampfsch.	[illegible]	108 —
Elżbiety	— —	— —
„ Em. 1862	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	105 —	105 25
„ „ wal. austr. . . . „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 25
„ poż. 14 milion. 1882 . „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	103 50	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	104 —	104 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	104 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 20	98 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 80	98 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 25	98 75
„ III „ 1868 300 „ „	94 90	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	93 75	94 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 70	102 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	100 40	100 70
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	100 20	100 40
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	100 20	100 40
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 25	121 75
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 70	92 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	181 —	182 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 50	137 75
„ „ . 200 złr. 5%	120 25	120 50
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	101 25	101 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 25	94 75
„ „ II Em. 200 „ „	92 75	93 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	90 70	91 —
„ „ złotem . . 200 „ „	115 60	116 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	97 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	122 75	123 —
„ Węgierskie . . „ 100	113 —	113 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 60	23 —
Kredytowe . . . . złr. 100	168 50	169 —

	płacą	żądają
Clary . . . . . złr. 42	36 75	37 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	109 50	110 —
Insbrucku . . . . „ 20	21 —	21 25
Keglewicha . . . . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . . . . „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	38 —	40 —
Palty . . . . . „ 42	35 75	36 25
Rudolfa . . . . . „ 10½	18 25	10 —
Salma . . . . . „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie . . . . „ 20	22 80	23 20
St. Genois . . . . „ 42	48 —	48 50
Stanisławowskie . . . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . . „ 105	126 —	127 50
4% „ . . . . „ 50	64 50	65 —
Waldsteina . . . . „ 21	26 50	27 —
Windischgrätza . . . „ 21	39 50	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	11 95	11 99
Liry tureckie złote	10 86	10 88
Marki niemieckie za 100 marek	58 70	58 75
Rubel papierowy za 100	117 75	118 —

Lwów 4 paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 80	99 80
4% „ „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 80	99 70
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 —	99 25
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 4 paździer.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 95
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
kupon	— —	134